IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI
(NR 32)
z dnia 8 grudnia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 32)

8 grudnia 2020 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– ocenę ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych;

– ocenę funkcjonowania ustawy z dnia 24 listopada 2017 r. o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych;

– wniosek o skierowanie dezyderatu w sprawie działań podejmowanych w związku z kryzysem w turystyce, ze szczególnym uwzględnieniem branży hotelarskiej i gastronomicznej, a także narciarskiej infrastruktury sportowej, w związku z trwającą pandemią COVID-19 do Podkomisji stałej do spraw turystyki.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Gut-Mostowy** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii wraz ze współpracownikiem, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Turystycznej, **Paweł Niewiadomski** prezes Polskiej Izby Turystyki, **Krzysztof Rostek** prezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Przewodników Górskich wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam państwa posłów, zaproszonych gości. Zgodnie z listą obecności, przekazaną przez sekretariat, witam pana ministra do spraw turystyki Andrzeja Guta-Mostowego oraz towarzyszącego mu dyrektora Departamentu Turystyki, pana Dominika Borka. Witam prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej Rafała Szlachtę. Witam uczestniczącego zdalnie prezesa Polskiej Izby Turystyki Pawła Niewiadomskiego. Witam prezesa zarządu Polskiego Stowarzyszenia Przewodników Górskich, pana Krzysztofa Rostka. Witam też Andrzeja Sawickiego, członka zarządu tego stowarzyszenia. Na tym wyczerpaliśmy listę do powitań.

Informuję, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu. Prowadzone będzie z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Witam pana europosła. Posłom uczestniczącym zdalnie przypominam, że przed posiedzeniem otrzymali państwo instrukcje w sprawie zgłaszania się do dyskusji i zabierania głosu w trakcie posiedzenia. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad Komisji głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie używają tabletów i nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej.

W celu stwierdzenia kworum przeprowadzone zostanie głosowanie. Państwo posłowie mają już doświadczenie. Proszę państwa posłów obecnych na sali o zagłosowanie za pomocą legitymacji, a uczestniczących zdalnie o zalogowanie się do aplikacji i głosowanie poprzez naciśnięcie dowolnego przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Bardzo proszę.

Mamy kworum. Tradycyjnie nie zamykam głosowania, aby inni posłowie, którzy jeszcze się logują, zdążyli. W związku z tym, iż w pierwszym punkcie podsumujemy sytuację w okresie zimowych wakacji, zapowiedzieliśmy rozpatrzenie projektu dezyderatu, który został stworzony na bazie wniosków i branży, aby to głosowanie było jak najbardziej pełne, odwróciłbym porządek dzienny. Rozpatrzenie projektu dezyderatu będzie w punkcie drugim, a w punkcie pierwszym rozpatrzylibyśmy ocenę funkcjonowania ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o usługach turystycznych oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych. Temat przedstawi minister rozwoju, pracy i technologii Andrzej Gut-Mostowy. Od tego byśmy rozpoczęli. Wiem, że pan minister nie ma dziś zbyt dużo czasu, więc to będzie lepsze rozwiązanie również dla niego.

Oddaję panu głos. Bardzo proszę o ocenę funkcjonowania ustawy, zgodnie z tym, co zostało wpisane w pkt 2. Jeśli nie usłyszę zastrzeżeń co do procedowania, uznam, że pkt 2 będzie pierwszym, a pkt 1 będzie drugim. Trzeci pozostanie bez zmian. Bardzo proszę, oddaję panu głos, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Andrzej Gut-Mostowy:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, ustawa z 1997 roku o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych oraz ustawa o imprezach turystycznych z 2017 roku o powiązanych usługach turystycznych to jedna z fundamentalnych ustaw dotyczących funkcjonowania turystyki w Polsce. Może do tego trzeba byłoby jeszcze doliczyć ustawę o Polskiej Organizacji Turystycznej, która reguluje cały schemat turystyki. Z tego powodu dzisiejsza debata jest niezwykle ważna i powinna być konstruktywna. Jak zwykle, życie przynosi nowe okoliczności i zapewne będzie trzeba doprecyzować wiele nieprecyzyjnych sformułowań i naprawić wiele problemów w ich funkcjonowaniu na przyszłość. Jak pan przewodniczący raczył zaznaczyć, dziś mamy konflikt terminarzy. O godzinie 15.00 zazwyczaj rozpoczynamy spotkanie kierownictwa naszego resortu, które dziś planuje bardzo dużo działań dla gospodarki, a także dla turystyki. Z tego powodu będę zmuszony na 40–50 minut opuścić posiedzenie Komisji. Zostawiam państwa z panem dyrektorem Dominkiem Borkiem, który od lat pracuje w turystyce i na pewno w sposób kompetentny przedstawi wszystkie sprawy. Odnotuję też ewentualne zapytania i uwagi. Po około 40–50 minutach pozwolę sobie wrócić na posiedzenie Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję. Rozumiem, że pan minister proponuję, abyśmy wprowadzili korektę i mówili od razu zarówno o funkcjonowaniu jednej, jak i drugiej ustawy. One są wpisane w dwóch punktach. Jeśli nie usłyszę zgłoszeń, dokonamy łącznej oceny ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych oraz ustawy z dnia 24 listopada 2017 roku o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych.

Sekretarz stanu w MRPiT Andrzej Gut-Mostowy:

Tak.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dobrze. Dziękuję, panie ministrze.

Proszę pana dyrektora o przedstawienie oceny ministerstwa.

Dyrektor Departamentu Turystyki Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii Dominik Borek:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pokrótce przedstawię najpierw ocenę ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych, a następnie przejdę do omówienia ustawy z 2017 roku, dotyczącej imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych. Jeśli chodzi o pytania, jestem do państwa dyspozycji. Tak jak pan minister wskazał, za 40 minut powinien wrócić i będzie mógł państwu udzielić odpowiedzi na pytania.

Co do obu ustaw dobrze państwo wiedzą, iż w związku z sytuacją pandemiczną ocena obu aktów prawnych nieco się zmieniła. To podstawowe regulacje, jak wskazał pan minister, które dotyczą rynku usług turystycznych. To ustawy, które są we wła-

ściwości ministra do spraw turystyki, jako regulatora rynku. To bardzo ważne – obie ustawy mają charakter regulacyjny i określają, budują rynek. W związku z tym bardzo istotne było, w jaki sposób te ustawy zafunkcjonują w praktyce w związku z wydarzeniami w ramach pandemii. Jak państwo dobrze wiedzą, wskazaliśmy to również w materiale informacyjnym, który został przekazany, ustawa o usługach hotelarskich, pilotach wycieczek i przewodnikach turystycznych zyskała nową nazwę. Nowa nazwa wynikała z wejścia w życie ustawy o imprezach turystycznych, wdrożenia dyrektywy 2015/2302 i ze względu na zmianę podmiotową, dotyczącą regulacji zawartej w tej ustawie, zmianie musiał ulec również jej tytuł, ponieważ reguluje ona tylko te kwestie.

Mogło na wstępie pojawić się pytanie, dlaczego Unia Europejska zdecydowała się na dyrektywę, a nie rozporządzenie. Jak dobrze wiemy, rozporządzenie obowiązywałoby wprost i nie wymagałoby wdrożenia do krajowego porządku prawnego. Sytuacja wedle służb komisji dotyczyła przede wszystkim kwestii wdrożenia do systemów krajowych kwestii związanych z zabezpieczeniem na wypadek niewypłacalności, które w krajach Unii Europejskiej nie jest zharmonizowane. Może być regulowane w różny sposób, ale harmonizacja dotyczy tylko tego, aby te systemy zabezpieczeń były skuteczne. Dlatego nie zdecydowano się na rozporządzenie i była to dyrektywa i dlatego była wdrożona w taki, a nie inny sposób.

Przechodząc do meritum pierwszej z ustaw, którą mam przyjemność omówić, w jaki sposób oceniamy ich funkcjonowanie, jest to akt prawny, który w swojej warstwie normatywnej z całą pewnością wymaga pewnego doprecyzowania, doszczegółowienia, chociażby w ramach interpretacji. Sami dobrze wiemy, że turystyka jest zjawiskiem żywym, które się zmienia, które wymaga dostosowywania do nowych warunków i rzeczywistości. Ustawa ma już ponad 20 lat, więc wiele rzeczy w tym obszarze uległo zmianom.

Jeśli chodzi o kwestie, które przedstawiliśmy w materiale, pierwsza od których należałoby zacząć, to odniesienie się do słowniczka pojęć ustawowych, gdzie mamy definicję przedsiębiorcy. Ważna rzecz – na gruncie ustawy o usługach hotelarskich, pilockich i przewodnickich definicja przedsiębiorcy turystycznego jest inna niż zawarta w ustawie o imprezach turystycznych. To jeden z elementów, które z całą pewnością powodują pewien dualizm w ramach systemu prawa turystycznego. W ustawie o imprezach turystycznych mamy definicję pochodząca z dyrektywy – znacznie szerszą. Jak dobrze państwo wiedzą, dotyczy ona też tych podmiotów, które nie prowadzą działalności gospodarczej, czyli np. organizacji pożytku publicznego, które prowadzą tylko działalność odpłatną pożytku publicznego. To zakres szerszy. Z kolei w ustawie starszej – o usługach hotelarskich ten zakres podmiotowy jest węższy. Jest odniesienie do ustawy – Prawo przedsiębiorców.

Jakie to ma znaczenie w praktyce? Tak jak dokonaliśmy oceny, to ma bardzo duże znaczenie w kontekście świadczenia usług hotelarskich. Usługi hotelarskie to nie tylko usługi świadczone w hotelach, motelach, obiektach skategoryzowanych, których rodzaje są wymienione enumeratywnie w ustawie, lecz także świadczenie usług krótkotrwałych np. w prywatnych kwaterach. W związku z tym, że definicja przedsiębiorcy odnosi się do ustawy – Prawo przedsiębiorców, wszelkie konsekwencje w ustawie o usługach hotelarskich, pilockich i przewodnickich dotyczą przedsiębiorców.

Przykładowo kwestia zarejestrowania takiej działalności – ustawa wprost mówi, że taki obowiązek ma przedsiębiorca. W związku z tym ten obowiązek nie znajduje zastosowania w stosunku do osób, które nie są przedsiębiorcami, co często może budzić pewne wątpliwości. Z tego powodu, posiłkując się ustawą – Prawo przedsiębiorców, należy wskazać, że ten akt prawny w dosyć istotnym zakresie wskazał pewien probierz. Problem dotyczy sytuacji, w której dana osoba fizyczna – bo problem w przypadku świadczenia usług hotelarskich może dotyczyć osób fizycznych – wynajmuje swoje kwatery prywatne na potrzeby świadczenia takich usług. Ustawa – Prawo przedsiębiorców wprowadziła pewien probierz, w którym określiła, że w sytuacji, w której w ramach tejże działalności przekracza się w ciągu miesiąca 50% kwoty minimalnego wynagrodzenia z tytułu świadczenia tychże usług, dana osoba z automatu staje się przedsiębiorcą. Osiągnięcie kwoty wyższej niż 1,3 tys. zł w skali miesiąca powoduje, że można taką osobę fizyczną, jeśli świadczy usługi krótkotrwałego wynajmu, uznać za przedsiębiorcę. W związku z tym

taka osoba ponosi konsekwencje związane z tą ustawą – powinna swoją działalność zarejestrować. Często osoby fizyczne, które wynajmują swoje kwatery, o tym nie pamiętają. Ta kwestia wymaga dużego podkreślenia. W ten sposób ta ustawa hotelarska niejako dostosowała się do rzeczywistości poprzez odesłanie do ustawy – Prawo przedsiębiorców.

Wzajemne relacje między ustawą o usługach hotelarskich a ustawą o usługach turystycznych mogą budzić pewne wątpliwości. Przypomnę, że ustawie o imprezach turystycznych mamy pojęcie usług zakwaterowania, a w ustawie hotelarskiej mówimy o usługach hotelarskich. Niewątpliwie są to elementy, które należałoby przenalizować i rozważyć, czy nie powinny zostać ujednolicone.

Kolejna kwestia, która wymaga podkreślenia w ramach oceny tejże ustawy, to fakt, że zgodnie z Krajowym Plan Działania na rzecz wdrażania wytycznych ONZ dość mocno była podkreślana kwestia tzw. regulaminów hotelowych. Polska jest zobligowana do tego, aby z dużą odpowiedzialnością podchodzić do kwestii zapobiegania wykorzystywaniu osób nieletnich. W związku z tym te regulaminy hotelowe, jak wskazywano wielokrotnie, w ramach dobrych praktyk powinny doregulowywać pewne kwestie. Branża hotelarska i turystyczna musi wziąć odpowiedzialność za stworzenie dobrych praktyk w tym zakresie.

Jako Departament Turystyki wielokrotnie uczestniczyliśmy w tego rodzaju spotkaniach i konsultacjach, chociażby z fundacją Dajemy Dzieciom Siłę, gdzie wypracowaliśmy wspólnie miękkie rozwiązania, które w ramach rekomendacji mogłyby znaleźć się w regulaminach hotelowych. Należy jednak rozważyć, tak jak wskazaliśmy w materiale, czy nie powinno to być uwzględnione jako obowiązek ustawowy – nie tylko jako rekomendacja, rozwiązanie fakultatywne. W tych regulaminach hotelowych mogą być regulowane różne kwestie, a bezpieczeństwo najmłodszych wydaje się, że warto wpisać obligatoryjnie.

Jeśli chodzi o ustawę, poza świadczeniem usług hotelarskich, mamy też świadczenie usług pilockich i przewodnickich. Tak jak wskazaliśmy, ocena dotycząca regulacji zawodu przewodnika turystycznego i pilota wycieczek dotknęła bardzo szerokie spektrum działalności w tymże obszarze. Mamy tu dane statystyczne, którymi możemy się posiłkować. Piloci wycieczek przed regulacją to była grupa około 40 tys. osób, a przewodnicy miejscy i terenowi 12 tys. osób. Obecnie jako zawód regulowany w ustawie pozostał jedynie przewodnik górski. Dyskusja w tym zakresie jest jak najbardziej wskazana. Są podnoszone różnego rodzaju argumenty za i przeciw tym kwestiom. Przewodnik górski jako zawód zaufania publicznego ma szczególne zadania w zakresie bezpieczeństwa osób w górach. Jest traktowany w sposób nad wyraz szczególny.

Szanowni państwo, to wiąże się, jak już wskazałem, z bezpieczeństwem turystów, ale również z kwestią, która dotyka kwalifikacji przewodnika górskiego. Obecnie wspólnie z Instytutem Badań Edukacyjnych pracujemy nad wdrożeniem jako pierwszej kwalifikacji regulowanej, przewodnika górskiego do Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji. Wiedzą państwo, że w wielu przypadkach są wdrażane tzw. regulacje rynkowe, które nie są regulowane. Taką wdrożoną kwalifikacją jest kwalifikacja pilota wycieczek. W sposób pozaustawowy istnieje możliwość uzyskania odpowiedniego certyfikatu w tym obszarze. Jak podkreślam, jest to w zakresie pozaustawowym. Jeśli chodzi o Zintegrowany System Kwalifikacji, pracujemy obecnie nad wdrożeniem do niego przewodnika górskiego.

Jakie problemy się pojawiają? Funkcjonowanie ustawy wymusza pewne działania, które funkcjonują w ramach ustawy i dają możliwość pokazania pewnych schematów i działań. Można powiedzieć, że pewien zakres funkcjonowania przewodnika górskiego na terenie Polski i w państwach zagranicznych stwarza pewne komplikacje. Jako regulator rynku uczestniczymy w uznawaniu kwalifikacji przewodników górskich z państw, które chcą świadczyć tego typu usługi na terenie Polski.

Analogicznie uczestniczymy w procedurze, w której polski przewodnik górski chce świadczyć takie usługi w innych państwach, poza granicami Polski. Pojawia się tu pewna kwestia, która wymaga rozważenia i ewentualnych zmian na przyszłość. Chodzi o podejście do zakresu funkcjonowania przewodnika górskiego. W wielu państwach, szczególnie alpejskich, mamy podział na przewodników wysokogórskich i górskich. U nas, ze względu na pewne zaszłości i tradycje mamy wyłącznie przewodników górskich, któ-

rzy są dzieleni na obszary i na klasy. Przypomnę, że są to obszary: beskidzki, sudecki i tatrzański i trzy klasy w każdym z nich. Powoduje to, że często mamy do czynienia z dość trudnymi i skomplikowanymi sytuacjami prawnymi, jeśli chodzi o uznawanie tych kwalifikacji. Wiedzą państwo, że różne państwa członkowskie inaczej podchodzą do kwalifikowania tychże umiejętności, ze względu na to, iż mają charakter obszarowy.

Trwają prace i analizy, wspólnie z przedstawicielami przewodników górskich, aby tę sytuację rozstrzygnąć na ich korzyść, aby ten przewodnik wysokogórski miał również odzwierciedlenie w polskich przepisach. Przewodnik wysokogórski to nic innego jak górski przewodnik tatrzański klasy pierwszej i drugiej. Wymaga to w pewnym zakresie dostosowania przepisów. Sama interpretacja przepisów może mieć tu miejsce, ale jest to jeden z elementów, który wskazujemy w podsumowaniu, który wedle naszej oceny wymagałby pewnego dookreślenia i doprecyzowania.

Podsumowując kwestie ustawy o usługach hotelarskich, pilockich i przewodnickich, załączyłem państwu do materiału analitycznego syntetyczne zestawienie statystyk, aby pokazać w jaki sposób ustawa zafunkcjonowała w okresie pandemicznym. Te statystyki dobrze odzwierciedlają fakt, iż tych działalności, które zakończyły się do 31 lipca, było dość niewiele. Można powiedzieć, że ze względu na to, jakie wymogi ustawa hotelarsko-pilocko-przewodnicka nakładała na prowadzenie biznesu w Polsce, rozwiązania, które funkcjonują od wielu lat, są dobre. Wymagają oczywiście dostosowania w pewnym zakresie, jak państwu skrótowo przedstawiłem, do zmieniającej się rzeczywistości. Ta analiza pokazuje też fakt, co podkreśla również branża turystyczna, że te rozwiązania są dobre, sprawdzają się w praktyce, również w czasie pandemii. Dlatego przyszła regulacja rynku w realiach postcovidowych nie wymagałaby rewolucji, ale pewnej ewolucji. To rozwiązania, które wedle naszej oceny sprawdziły się w tym trudnym okresie i pomogły w ochronie działalności gospodarczych, które były prowadzone na gruncie tychże przepisów.

Dyskusja może dotyczyć szeregu kwestii, chociażby w zakresie funkcjonowania samego przewodnictwa górskiego i szczególnego statusu osób jako przedstawicieli zawodu zaufania publicznego. W ramach działań miękkich, nielegislacyjnych, prowadzimy działania związane z funkcjonowaniem rejestrów publicznych w turystyce. Chcemy docelowo, aby tak jak funkcjonuje rejestr publiczny zawodów zaufania publicznego, jak np. dla radców prawnych i adwokatów, istniał taki sam rejestr publiczny w obszarze przewodników górskich. Moglibyśmy wtedy wyszukać przez przeglądarkę internetową danego przewodnika górskiego i potwierdzić po chwili, że to osoba wykonująca zawód zaufania publicznego, a w związku z tym to osoba, pod której przewodnictwem będziemy czuli się bezpiecznie. To kwestia związana z szerzącymi się swojego czasu w mediach doniesieniami o tzw. czarnym przewodnictwie. Tego typu działania miękkie mają na celu wyjście naprzeciw branży i pokazanie możliwości w ramach funkcjonowania całego systemu.

Dodatkowo jest też kwestia regulacji hotelarskich. W ramach rejestrów publicznych funkcjonuje też, jak dobrze państwo wiedzą, Centralny Wykaz Obiektów Hotelarskich. Jego też dostosowujemy w ramach działań miękkich, nieustawowych, do nowych realiów, aby klient, konsument na stronie internetowej mógł sprawdzić, czy dany obiekt funkcjonuje zgodnie z prawem. W szczególności zależy nam na ochronie zbiorowych interesów konsumentów i na tym, aby obiekty nie wprowadzały klientów w błąd.

Pamiętają państwo sytuację, która miała miejsce swojego czasu, gdy obiekty posługiwały się nazwą chronioną, lekko modyfikowaną jak „hotelik", „motelik", „pensjonacik", nie uzyskując kategoryzacji i zaszeregowania, co oczywiście jest łamaniem przepisów. Utworzenie centralnego portalu, gdzie będziemy mieli zestawienie wszystkich tych obiektów, z całą pewnością pozwoli też uniknąć tego typu sytuacji. To metoda dwóch kroków – poza metodą regulacji i pewnych zmian legislacyjnych należy dążyć do działań miękkich, które często wymuszają też zmiany legislacyjne. Przypomnę tylko, że Centralny Wykaz Obiektów Hotelarskich, o którym mówiłem, w początkowej wersji ustawy z 1997 roku nie istniał. Powstał dopiero po 2000 roku. Ustawa później dostosowywała do rzeczywistości istnienie takiego wykazu internetowego. Pewne działania miękkie mogą wymuszać powstawanie odpowiednich regulacji w tym obszarze. Mamy nadzieję, że powstanie takiego rejestru zawodu zaufania publicznego, jakim jest przewodnik górski, da możliwość zmian regulacyjnych w obszarze tej ustawy.

To wszystko, panie przewodniczący, jeśli chodzi o pierwszą ustawę. Nie wiem, czy chcą państwo teraz przedyskutować te wnioski, czy omówimy teraz obie ustawy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Zgodnie z naszym ostatnim ustaleniem proszę omówić również drugą ustawę i łącznie poddam je pod dyskusję. Przypomnę, że będzie chciał pewnie zabrać głos prezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Przewodników Górskich, co wynikało po części z wystąpienia pana dyrektora. Jeśli pan prezes to potwierdzi, to zaraz po prezentacji uzyskamy z nim połączenie, aby przedłożył nam swoje wnioski. Pewnie będą się one pokrywały z uwagami pana dyrektora. Bardzo proszę zaprezentować ocenę drugiej ustawy.

Dyrektor departamentu MRPiT Dominik Borek:

Oczywiście. Dziękuję, panie przewodniczący. Oczywiście ta druga ustawa to tzw. druga noga prawa turystycznego. W tym zakresie istnieje dość duża korelacja. Wcześniej kwestie związane z funkcjonowaniem obszaru organizatorów i agentów turystycznych były w jednej ustawie – o usługach turystycznych. Dyrektywa wymusiła takie rozwiązania, aby wprowadzić nowy akt prawny. Dlatego pewne rozwiązania są zbieżne. To słuszny wniosek, abyśmy omówili całość, a później przeszli do dyskusji. Te kwestie będą w pewnym stopniu się zazębiały.

Co do ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych ocena jej funkcjonowania jest związana także z sytuacją pandemiczną. Przed pandemią sama Komisja Europejska, która była zobligowana na podstawie dyrektywy dokonać oceny funkcjonowania tegoż unijnego aktu prawnego, poprzez przedstawienie Parlamentowi Europejskiemu swoich wniosków w tymże zakresie dokonała pewnej analizy, która na potrzeby dzisiejszego spotkania była wzięta pod uwagę. Ówczesna analiza, jeszcze z czasów sprzed pandemii wskazywała, że dyrektywa ta się sprawdza. Została wdrożona we wszystkich państwach Unii Europejskiej i generalnie Komisja Europejska wystawiła pozytywną ocenę.

Wydaje się, że po okresie pandemii będziemy musieli dokonać rewizji tejże ustawy. Chodzi mi o kwestie terminu 14 dni na dokonanie zwrotów wpłat poniesionych przez konsumentów. To o tyle istotna kwestia, bo pamiętamy wszyscy, gdy w marcu wprowadzany był przepis dotyczący tychże 14 dni na zwroty i tzw. przedłużenie okresu wypowiedzenia takiej umowy o imprezę turystyczną, który był przeciągnięty do 180 dni. Z punktu widzenia konsumentów 14 dni na zwrot wszystkich wpłat w sytuacji rozwiązania umowy wydaje się korzystne, ale z punktu widzenia organizatora turystyki, który odpowiada za cały pakiet, to rozwiązanie, które wydaje się nie przystawać do rzeczywistości. Jako regulator rynku, jako ministerstwo, dokonaliśmy analiz sytuacji faktycznych, z którymi mierzyli się przedsiębiorcy turystyczni.

Nieraz było tak, że przedsiębiorca turystyczny był zobligowany na podstawie dyrektywy do dokonania zwrotu klientowi w ciągu 14 dni wszystkich wpłat, a tym samym nie był w stanie uzyskać od swoich podwykonawców zwrotu poniesionych przez siebie kosztów. Jeśli przedsiębiorca, organizator turystyki opłacił przelot w danej linii lotniczej, hotel, bardzo często w krajach spoza Unii Europejskiej, odzyskanie środków od kontrahentów zagranicznych w ciągu 14 dni było niemożliwe w sytuacji pandemicznej. Sami to przerabialiśmy.

Otrzymywaliśmy bardzo dramatyczne apele od branży turystycznej i jej przedsiębiorców. Wiele z nich objętych jest obecnie sprawami sądowymi, chociażby z przedstawicielami państw spoza Unii Europejskiej. Z hotelarzem spoza granic unijnych bardzo trudno się współpracuje i branża niekiedy nie miała możliwości odzyskania środków. Podkreślamy to często w stanowiskach dotyczących rewizji dyrektywy.

Wydaje się, że ten termin w stosunku do klientów i konsumentów w odniesieniu do branży jest zbyt daleko idącym. Dyrektywa miała za cel wyrównać stosunki B2B i B2C – *business to business* oraz *business to consumer*. Niestety sytuacja pandemiczna wyraźnie nam pokazała, że stosunki B2B nie są aż tak chronione w ramach regulacji unijnych, jak B2C, które momentami szły zbyt daleko.

W związku z tym wprowadzono nowelizację, o której państwu wspomniałem – 180 dni, z których ostatecznie państwa członkowskie też się wycofywały, w związku

z tym, iż ze strony unii i Komisji Europejskiej pojawiały się pewne wątpliwości. Nie było ich w stosunku do voucherów. Z tego powodu pewne państwa członkowskie były zobligowane do tego, aby znaleźć inne rozwiązanie. Jak państwo wiedzą, rozwiązaniem, które tu znalazło swoje miejsce, był tzw. Turystyczny Fundusz Zwrotów, który od 1 stycznia będzie funkcjonował jako Turystyczny Fundusz Pomocowy. Ten fundusz jest rozwiązaniem, które w ramach decyzji Komisji Europejskiej zostało zaaprobowane i w związku z tym jest zgodne z przepisami unijnymi w tymże zakresie.

Wracając do ustawy i kwestii ocennych, z całą pewnością ustawa o imprezach turystycznych dała pewien oddech i nowe spojrzenie na turystykę jako taką. Za plus można poczytać szeroką definicję przedsiębiorcy turystycznego. Bardzo często branża podkreślała, że funkcjonowało wiele podmiotów w ramach tzw. szarej strefy. Ustawa o imprezach turystycznych tę szarą strefę w dużej mierze wyczyściła m.in. ze względu na przepisy, które Komisja Europejska wymusiła na państwach członkowskich. To były przepisy sankcyjne, które stwarzały możliwość sankcjonowania pewnych działalności niezgodnych z przepisami. Należałoby to z całą pewnością ocenić pozytywnie.

Kwestia funkcjonowania całego rynku organizatorów turystyki – jest ich ponad 4 tys. Wedle statystyk aż tak wiele działalności w związku z COVID-19 nie zamknęło się. Pokazuje to, że ten rynek jest dość dobrze chroniony i funkcjonuje. Z tego powodu w tym zakresie ustawę należałoby ocenić pozytywnie. Trzeba wziąć też pod uwagę fakt funkcjonowania w ramach ustawy pewnego obowiązku nałożonego na organizatorów turystyki. To bardzo duży plus, który może nam w czasach postpandemicznych zaprocentować. Obowiązek jest narzucony z góry, w ramach ustawy, na co otrzymaliśmy zgodę jako państwo członkowskie, bo nie wynika to z dyrektywy. Ten przepis mówi o tym, że w przypadku imprez zagranicznych jest obowiązek posiadania ubezpieczenia od kosztów leczenia i następstw nieszczęśliwych wypadków. To może być plus dla polskich podróżnych, korzystających z polskich biur podróży oraz tych polskich biur, które transferują za granicę turystów spoza naszego kraju, że ci turyści są dodatkowo chronieni w tym zakresie.

Szanowni państwo, podsumowując te kwestie związane z oceną jednej, jak i drugiej ustawy, należałoby wyraźnie wskazać, że podstawowe akty prawne w postaci ustawy o imprezach turystycznych i ustawy hotelarskiej, co do zasady w okresie pandemicznym, jako swojego rodzaju parasol ochrony działalności w ramach rynku regulowanego, sprawdziły się. Oczywiście to rozwiązania, które wymagają pewnego doszczegółowienia, doprecyzowania, szczególnie na gruncie tej pierwszej ustawy, którą państwu przedstawiłem. Również ustawa o imprezach turystycznych, chociażby w zakresie tzw. przedsiębiorców świadczących powiązane usługi turystyczne wymaga rewizji, również na poziomie Unii Europejskiej. Sama wspólnota podkreślała, że po wdrożeniu dyrektywy i po pewnym czasie jej funkcjonowania dokona oceny, jak powiązane usługi turystyczne w praktyce się sprawdzają. Z całą pewnością możemy stwierdzić, że tych przedsiębiorców jest dość niewielu. Raczej nie budzi to zbyt dużego zainteresowania w branży. Ciekawe jest to, w jaki sposób pandemia wpłynie na tego rodzaju usługi. Przypomnę, że w głównej mierze powstają one w ramach działalności on-line. Są pakietowane przede wszystkim w tym zakresie. Być może w czasach postpandemicznych, gdy turyści będą bardziej zainteresowani taką formułą nabywania usług turystycznych, taka formuła się sprawdzi. Na chwilę obecną, biorąc pod uwagę ocenę zarówno dyrektywy, jak i ustawy, wiemy, że tych przedsiębiorców jest niewielu, w związku z czym zainteresowanie na rynku jest bardzo małe.

To wszystko, jeśli chodzi o ocenę dokonaną przez ministerstwo. Jesteśmy do państwa dyspozycji. Jeszcze raz bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję panu dyrektorowi za analizę i ocenę tych dwóch kluczowych ustaw z punktu widzenia funkcjonowania turystyki w Polsce.

Oddałbym teraz głos zaproszonym gościom, którzy potwierdzili swoją obecność. Są z nami przedstawiciele dwóch korporacji turystycznych. Oddaję głos panu prezesowi Polskiej Izby Turystyki Pawłowi Niewiadomskiemu. Jako pierwszy odniesie się do oceny przedstawionej przez pana dyrektora i do mankamentów, które zostały wykazane przez

pana dyrektora – do tego, co według niego należałoby w jakiś sposób zniwelować w najbliższych pracach legislacyjnych.

Czy mamy połączenie z panem prezesem Niewiadomskim? Jest pan prezes, w zdrowiu i z uśmiechem na ustach. Panie prezesie, oddaję panu głos. Mamy jakieś sprzężenie, panie prezesie.

Prezes Polskiej Izby Turystyki Paweł Niewiadomski:

Czy mnie słychać?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Teraz dobrze. Bardzo proszę.

Prezes PIT Paweł Niewiadomski:

Dzień dobry państwu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Poczekamy na połączenie z panem prezesem Niewiadomskim. Łączy się z nami z Łodzi. Przy okazji zamknę głosowanie w sprawie kworum. Bardzo proszę o wyświetlenie liczby członków Komisji, którzy uczestniczą w dniu dzisiejszym w posiedzeniu Komisji.

W pracach Komisji uczestniczy 29 posłów, co potwierdza wcześniejsze stwierdzenie, że mamy kworum.

Jeszcze raz łączymy się z panem prezesem Niewiadomskim… W takim razie połączymy się z panem prezesem Polskiego Stowarzyszenia Przewodników Górskich, panem Krzysztofem Rostkiem. Proszę nawiązać łączność telefoniczną z panem prezesem Niewiadomskim i ustalić w jaki sposób możemy komfortowo wysłuchać jego wystąpienia. Pan prezes Rostek.

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Przewodników Górskich Krzysztof Rostek:

Dzień dobry państwu, czy mnie słychać? Chyba mnie nie widać.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Widać nie, ale słychać bardzo dobrze, panie prezesie. Bardzo proszę, głos jest ważniejszy niż obraz.

Prezes PSPG Krzysztof Rostek:

Witam panie i panów posłów oraz gości. Zgodzę się z panem dyrektorem Borkiem, że ustawa dotycząca przewodników jest lekko wiekowa. Świat się rozwija i idzie do przodu. Uważam osobiście, że powinna być bardzo mocno zmieniona w zakresie przewodnictwa górskiego. Od razu powiem, że biorę udział w pracach nad ramą kwalifikacji przewodnika górskiego. Wiem, co tworzymy wraz z tym zespołem, choć to i tak uważam, że będzie troszkę nie na czasie, choć rewolucja po 20 latach będzie dość duża. Co do samego funkcjonowania, w ustawie jest sporo małych i czasem dużych rzeczy, które powodują, że jest ona albo obchodzona, albo wręcz łamana. Na chwilę obecną regulator słowacki przyznał sobie nadawanie uprawnień na wszystkie góry świata, w tym polskie. To ciekawa sytuacja. Spotyka się przewodników słowackich, najczęściej w Tatrach. To problem kontroli wymogów posiadania uprawnień. Jak w każdym zawodzie regulowanym, przychodząc z zagranicy trzeba spełnić pewne wymagania formalne. Z tego, co wiem, jest to prowadzone zupełnie na czarno – to tzw. czarne przewodnictwo. Nas też, jak legalnie chodziliśmy na Słowację, się stamtąd wypierało.

Obecny poziom wyszkolenia i programy szkolenia, które są wymagane przez rozporządzenie napisane do ustawy, również moim zdaniem reprezentują poziom 20–30 lat wstecz, jak nie wcześniejszy. Jak wiemy, turystyka idzie do przodu. Umiejętności przewodnika górskiego, potrzebne obecnie do uprawiania zawodu są dużo wyższe niż w 1997 roku, mimo zmian i nowelizacji. Tak naprawdę bardzo niewiele w tym zakresie się zmieniło. Uwaga dotycząca proponowanego podziału na przewodników górskich i wysokogórskich – obszar umiejętności, jakie powinien posiadać przewodnik górski, jest bardzo szeroki. Przewodnik wysokogórski – mamy dążenie ze strony przewodników tatrzańskich do pewnej wyłączności w tym zakresie – musi mieć umiejętności takie, jakie w znacznym zakresie musi mieć przewodnik górski. Te umiejętności są przydatne także w dużo niskich górach np. w Sudetach. Przykładowo wiateraty, może nie w samej

Polsce, ale tuż za granicą w Czechach, na terenie Gór Łużyckich zaraz za granicą niemiecką. Umiejętności wymagane od przewodnika górskiego z zakresu bezpieczeństwa to umiejętności przewodnika terenowego. Częściowo mam nadzieję, że to się zmieni przy ewentualnej nowelizacji ustawy. To problem bardzo niskich wymogów w rozporządzeniu do ustawy.

Myślę, że dobrym kierunkiem powinien być równy dostęp do zawodu. Ostatnio przeglądałem zestawy egzaminacyjne jednej z komisji i odniosłem wrażenie, że tam są przewodnicy niezgodnie z ustawą i rozporządzeniem są wykluczani. Gdy skończymy te analizy, prześlemy je do pana dyrektora Borka i mam nadzieję, że będzie jakaś reakcja. Potrzeba zmian. Jako przewodnictwo górskie nie jesteśmy jeszcze w XXI wieku, przynajmniej pod względem wymagań prawnych. Na szczęście przewodnicy górscy, nie tylko tatrzańscy, szkolą się z umiejętności, także wysokogórskich i mam nadzieję, że nie zostaniemy odcięci od możliwości funkcjonowania w tym zawodzie, szczególnie za granicą. Tak naprawdę to, co jest za granicą to dla przewodników duża szansa, szczególnie w okresie pandemii, jeśli rygory i obostrzenia zostaną poluzowane. Mamy nadzieję, że będziemy tam mogli też prowadzić działalność, choć jak mówię, ostatnio mamy dość spore problemy. To dość dziwne, ale ma miejsce wycinanie nas przez konkurencję. Na Słowacji regulator jest jednocześnie stowarzyszeniem przewodników i ma monopol na usługi przewodnickie, więc niestety to troszkę dziwnie wygląda. W innych krajach nie ma takich problemów, więc mam nadzieję, że i tu się to rozwiąże. Liczę na to.

Jeszcze jedna ważna rzecz – w związku z przewodnikami i imprezami turystycznymi – często widzimy, że część biur oferuje usługi, podając w umowie przewodnika, szczególnie mowa o zagranicy, gdzie ten przewodnik nie posiada uprawnień. Jest jednak napisane, że przewodnik jest, choć kraj, do którego jedzie tych uprawnień, nie uznaje. Oczywiście klient nie musi tego wiedzieć. To moim zdaniem brak kontroli nad tym, co jest w umowie i jak biura organizują umowy turystyczne. Jest to szczególnie widoczne za granicą. Dziś przeglądałem ofertę jednego z biur na 2021 rok. Napisano, że to przewodnik stowarzyszenia, choć w kraju, którego oferta dotyczy, uprawnienia te są nieważne. Ludzie płacą za coś, czego nie otrzymują. To taka krótka uwaga. To problemy, które obecnie występują i proponowany kierunek działań. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję panu prezesowi.

Łączymy się ponownie z panem prezesem Niewiadomskim z Polskiej Izby Turystyki. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes PIT Paweł Niewiadomski:

Panie przewodniczący, przepraszam za problemy techniczne. Nie wiem, do którego momentu słyszeli państwo moją wypowiedź. Z tego powodu skrócę ją do pytań, aby się nie powtarzać.

Mówiłem wcześniej, że obie ustawy są połączone. Jeśli chodzi o ustawę o usługach hotelarskich i usługach przewodników turystycznych, warto pochylić się nad art. 31. Jego literalne brzmienie oznaczałoby konieczność wysyłania przez organizatorów turystyki na każdą wycieczkę, nawet dla jednej osoby – bo ten przepis pochodzi ze starych czasów, gdy dotyczył grup powyżej 10 osób i wtedy wydawał się słuszny – jeśli organizują wycieczkę za granicą, pilota. Mówimy tu o ust. 1 i 2. Jest tu też pewnego rodzaju odstępstwo od przepisów unijnych, o czym mówił przed chwilą pan prezes Rostek. Chodzi o udział przewodników turystycznych i opieki pilotów, gdy mamy do czynienia z turystyką przyjazdową. Czy aby na pewno ten przewodnik musi funkcjonować w tym przepisie? Myślę, że najważniejszy jest jednak ust. 1.

Proszę państwa, jeśli chodzi o ustawę o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, chciałbym odnieść się do dwóch aspektów. Pierwsza kwestia – mówił o tym pan dyrektor Borek – to niewspółmierne obciążenie organizatorów turystyki na wypadek takich sytuacji, z jaką mamy obecnie do czynienia, czyli pandemii. Wydaje się, że ta ustawa bardzo dobrze funkcjonowała i chroniła interesy konsumentów na wypadek niewypłacalności, przykładowo gdy chodziło o Neckermanna. To sytuacja z roku 2019. Ta ustawa, transpozycja dyrektywy, sprawdziła się nie tylko w Polsce, lecz

także w innych krajach unijnych. W czasie pandemii te obowiązki są jednak absolutnie nadmierne. Pan dyrektor Borek mówił o tych problemach i nie będę uzupełniał tej wypowiedzi. Mogę jednak dodać, że w sytuacji, w której byłoby globalne zatrzymanie turystyki, obowiązki organizatorów są niewspółmierne i niemożliwe do realizacji. Tracą na tym organizatorzy turystyki i konsumenci.

Druga kwestia, która jest bardzo istotna – mówiłem o tym w trakcie prac nad dyrektywą w ramach Unii Europejskiej i tu w parlamencie. Gdy tworzyliśmy tę ustawę w 2017 roku mówiliśmy o dwóch aspektach: z jednej strony była to ochrona konsumenta, a z drugiej wyrównanie zasad konkurencji. Chciałbym zapytać pana dyrektora Borka, czy przeprowadzone zostały jakieś analizy i badania, z punktu widzenia konkurencji i jej równych zasad. Przykładowo ilu przedsiębiorców funkcjonujących w szarej strefie zostało wyeliminowanych z rynku? Ile przeprowadzono kontroli, które skutkowały konsekwencjami? Nie chodzi tylko o konkurencję, lecz także o badanie rynku i funkcjonowania przedsiębiorców. Czy stwierdzono jakieś uchybienia w funkcjonowaniu agentów turystycznych, organizatorów turystyki? Czy powiązane usługi turystyczne w ogóle w Polsce istnieją? Czy wszyscy przestrzegają tych przepisów?

Dlaczego o tym mówię? Jak powiedziałem wcześniej, będzie analiza funkcjonowania dyrektywy. Jeśli nie będziemy mieli danych do przedłożenia odpowiedniego stanowiska Komisji Europejskiej, będziemy mieli problem z funkcjonowaniem naszej ustawy w przyszłości. Jak powiedziałem na wstępie, w przyszłym roku czeka nas taka analiza. Stąd moja prośba o ewentualną odpowiedź.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję panu prezesowi.

Pragnę zapytać państwa posłów o ewentualne uwagi odnośnie do prezentacji pana dyrektora Borka, dotyczące jednej i drugiej ustawy. Bardzo proszę, jako pierwszy wypowie się pan poseł Tomasz Zimoch. Oddaję głos panu posłowi.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, postaram się skrócić swoją wypowiedź i przedstawić kilka uwag. Cieszę się, że dyrektywy unijne są brane pod uwagę. Ta unia nie jest więc taka zła. Weto, jeśli chodzi o turystykę, nie jest widoczne, choć można dyskutować nad pewnymi właściwościami dotyczącymi obu ustaw na podstawie dyrektyw unijnych. Według mnie ustawy miały na celu uregulowanie rynku usług turystycznych i hotelarskich. Niestety nie są najlepszą podstawą do właściwych działań gospodarczych i zawodowych. Nadmierna kodyfikacja prawa stwarza problemy realizacji ustanowionych przepisów oraz ich obchodzenia i niechybnego dążenia do utworzenia szarej strefy lub przynajmniej swobody w interpretacji prawa. Z tego powodu trzeba wyraźnie stwierdzić, że jedna i druga ustawa zawierają wiele nieścisłości, nie dość konkretnych i przejrzystych, a czasem nawet wykluczających się przepisów, które powodują nieumyślne, nieświadome, wręcz mimowolne łamanie prawa.

Zacznę od tej drugiej ustawy, o której mówił pan dyrektor Borek, czyli od ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych. W tej ustawie jest wielkie pomieszanie przepisów nakładających szereg wymogów, nakazów i zakazów w obszarze realizacji usług turystycznych, powiązanych i imprez turystycznych. W większości skupia się ona na funkcjonowaniu organizatorów turystyki oraz przedsiębiorców ułatwiających nabywanie usług turystycznych. Niegdyś nazywano ich bardzo prosto i nie potrzeba było żadnych udziwnień – mówiono o pośrednikach turystycznych. W mniejszym stopniu skupia się ona na rynku agentów turystycznych. W swoich głównych założeniach, którym wedle ustawodawców przyświecało głównie bezpieczeństwo klientów, jest generalnie dobrym rozwiązaniem. W pełni zrozumiałe jest wypracowanie przepisów prawa chroniącego nabywców. Nieścisłości i wykluczających się przepisów, o czym była już mowa, jest sporo, co może prowadzić do nadużyć.

Weźmy art. 4 ust. 1 – usługa turystyczna. Mówi się, że usługa turystyczna to przewóz pasażerów, zakwaterowanie w celach innych niż pobytowe, które nie jest nieodłącznym elementem przewozu pasażerów oraz wynajem pojazdów samochodowych lub i innych pojazdów silnikowych. Punkty a, b i c nie zawierają nieścisłości i wyraźnie definiują

zakres usług. Pkt d mówi jednak o innej usłudze świadczonej podróżnym. Przecież jest to absolutne wrzucenie do tego każdej niemal usługi. Czy smarowanie nart też będzie usługą turystyczną? Jeśli będzie to wycieczka brodaczy, to czy strzyżenie bród też będzie usługą turystyczną? Wydaje się, że jest to absurdalne.

Art. 4 ust. 2–5 powiązane są z art. 6 – dotyczą imprezy turystycznej. Dość jasna jest definicja w ustawie, ale implikacje związane z definicją usług turystycznych już nie są oczywiste. Przykładowo powiązanie noclegu i usługi masażu wypełnia definicję imprezy turystycznej. Zatem hotel sprzedający nocleg i w ramach dodatkowego pakietu w tej samej transakcji oferujący usługę spa wykracza poza ustawę o hotelarskie i wkracza pod usługi turystyczne. To kolejne nieporozumienie.

Brak też ważnego rozgraniczenia imprezy turystycznej dla klienta indywidualnego – w poprzednich ustawach definiowane było to do grupy do 14 osób – i imprezy turystycznej grupowej. Powoduje to kolejne absurdalne implikacje, chociażby w przepisach ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych. Art. 4 pkt 11 – punkt sprzedaży – przypomnę, jak mniej więcej brzmi. Ilekroć jest mowa o punkcie sprzedaży, ma się na myśli ruchome lub stałe miejsca prowadzenia sprzedaży imprez turystycznych lub powiązanych usług turystycznych, jak również strony internetowe sprzedaży lub punkty on-line. Brak jest jednak odróżnienia punktów sprzedaży własnej od agencyjnej, pośrednika, okazjonalnych, np. w czasie targów czy biur franczyzowych. Powinno być takie rozróżnienie, bo zupełnie inny jest schemat działania i odpowiedzialność wobec klienta bezpośrednio biura, agencji czy biura własnego na umowie franczyzowej. Należałoby to dookreślić, bo rozwój nowych kanałów dystrybucji nakłada obowiązek ustawodawcy do dostosowania się do nowych warunków gospodarczych i prawnych. Najlepszym przykładem są usługi taksówkarskie. Mamy korporacje taksówkowe i nagle pojawił się Uber.

Błędem jest też wprowadzenie wielu kompletnie odmiennych podsektorów turystyki do jednego mianownika. Weźmy kolejną sprawę, o której mówiono, czyli sytuację epidemiczną. Za sprawą rozporządzeń rządowych nałożono embargo na znaczącą część podmiotów w branży turystycznej. Skutek jest taki, że od marca – a mamy już grudzień, czyli przez 9 miesięcy – ustawa reguluje martwy rynek i wyłączonych z działania przedsiębiorców i kadry. Pandemia pokazała, jak mała jest wyobraźnia. Brakuje rozwiązań dedykowanych wydarzeniom obiektywnie nieprzewidzianym i niezależnym od organizatorów turystyki i pośredników, jak epidemie, konflikty zbrojne, terroryzm, katastrofy naturalne, sytuacje geopolityczne.

Zaskakiwać to mógł Wojciech Fortuna na igrzyskach w Sapporo czy prezes jednego z klubów piłkarskich Ekstraklasy, gdy wulgaryzmami wyzywał sędziego. Takie działania nie mogą jednak zaskakiwać ustawodawcy. Takie sytuacje, o których mówiłem, istnieją i wpływają nie tylko na kondycję przedsiębiorców i są zagrożeniem dla turystów, lecz także wpływają na koniunkturę w sposób bezpośredni. W ostatnich latach takich doświadczeń było bardzo wiele – ataki w Nowym Jorku, świńska i ptasia grypa, Ebola, w 2016 roku wirus Zika, wybuchy wulkanów, nie tylko tego słynnego na Islandii, strajki w Tajlandii, protesty w Hong Kongu i setki innych wpływających na turystykę zdarzeń. Można to było przewidzieć wcześniej – oczywiście nie konkretne przypadki, o których mówiłem.

Panie przewodniczący, jak panu nie przeszkadzałem. Bardzo proszę.

Rolą przedsiębiorców jest w jakimś stopniu ponosić ryzyko biznesowe. Rolą państwa jest, aby wraz z ekspertami branżowymi opracowywać taki model ustawy, który wyprzedzi fakty, o których mówiłem. Krótko mówiąc, na ustawa to przede wszystkim zbiór działań i wdrożeń wpływających na rozliczanie przedsiębiorców, ustalających warunki i formuły zawieranych umów. Opisuje przede wszystkim obowiązki wobec klientów i instytucji państwowych. Ustawa w jakimś zakresie reguluje rynek, ale nie jest wolna od nieścisłości, wykluczeń, kontruregulowań i brakuje w niej konkretów.

Druga ustawa – o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych. Rozmawiałem w ostatnim czasie z przedstawicielami branży. Tę ustawę nazywają Everestem indolencji legislacyjnej i formalnej. Aż 90% tej ustawy zostało wykreślone, poprzez wprowadzenie ustawy o ułatwieniu dostępu do wykony-

wania niektórych zawodów regulowanych, zwanej potocznie – o czym już była mowa – deregulacją niektórych zawodów. Aspekty związane z usługami hotelarskimi są proste i napisane zwięźle, bo regulacje znajdują się w innych ustawach i rozlicznych rozporządzeniach, bez których ta ustawa absolutnie traci rację bytu. Rynek od lat przeszedł ogromną metamorfozę jakościową i ilościową. Rozczłonkował się na rozliczne usługi parahotelarskie, o czym też była, przynajmniej skrótowo, mowa. Nie mają one w tej ustawie żadnych wypracowanych rozwiązań. W tym i nie tylko w tym zakresie ustawa wymaga porządnej, bardzo dogłębnej nowelizacji, po szerokich konsultacjach społecznych, eksperckich i branżowych. Warto według mnie – uważam, że jest to koniecznością – aby tę ustawę napisać na nowo. Mówili o tym i sugerowali to także wypowiadający się przede mną panowie.

Hotelarstwo – art. 35 ust. 3 – usługi hotelarskie mogą być świadczone w jakich obiektach? Inne obiekty. Zastanawiający i zadziwiający jest fakt, że w ramach wyodrębnienia innych obiektów noclegowych wymienia się jedynie wynajem pokoi i miejsc na ustawienie namiotów u rolników na terenach wiejskich, ba, nawet na trenach rolnych, co wynika bezpośrednio z ustawy. Słowo „także" może sugerować inne lokalizacje i specyfikę obiektów, lecz temu ustawa nie poświęca ani słowa.

Kolejny artykuł rozszerza definicję o kilka punktów. Art. 36 – rodzaje obiektów hotelarskich. Lista jest bardzo rozległa, ale niestety przestarzała i nieadekwatna do obecnego rynku, a nawet przepisów poprzedniego artykułu. Nie ma tu ani jednego słowa o hotelach butikowych, z mniejszą liczbą pokoi od 10. Nie ma ani słowa o wynajmie kwater prywatnych w kontrapunkcie do pensjonatów z pokojami z liczbą mniejszą od 7. Nie ma ani słowa o zakwaterowaniu w charakterze hotelowym na barkach, łodziach, samodzielnych domkach, domkach typu holenderskiego. Wszystko to stało się w ostatnim czasie bardzo popularne i możemy to zamówić, wykorzystując różne internetowe platformy turystyczne. Według mnie wymaga to uregulowania i ujęcia w kategorii hotelarskiej.

Art. 45 tej ustawy w całości odsyła do licznych rozporządzeń, w ślad tego, że ustawa reguluje jedynie zarys hotelarstwa i jako taka nie powinna nosić tak wybujałej nazwy.

Rozdział 4 – piloci wycieczek i przewodnicy turystyczni, o czym była już mowa. Pierwsze spojrzenie, nawet u osoby zupełnie niemającej pojęcia i nieorientującej się we wszystkich niuansach, wywołuje co najmniej konsternację. Konsternację u kibiców angielskich będzie wywoływała dobra gra reprezentacji w przyszłym roku w eliminacjach mistrzostw świata. Tu tekst jednolity ustawy nie może takiej konsternacji u nikogo wywoływać. Określenie „uchylony" pojawia się 32 razy – obejmując punkty, ustępy, artykuły, nieraz całe rozdziały. Ustawa sprzed deregulacji dokonanej przez ministra Gowina, o ułatwieniu dostępu do niektórych zawodów regulowanych wyglądała dużo rozsądniej. Określała zawód pilota i przewodnika i wymuszała na kadrach legitymowanie się choćby minimalną wiedzą zawodową oraz ustanawiała jednocześnie zawód. Obecnie dla branży turystycznej ta ustawa jest wielkim zawodem.

O przewodnikach górskich powiem już w skrócie. Jest 8 stron artykułów, które obejmują wytyczne co do wymogów, pracy, odpowiedzialności, szkoleń, certyfikacji. Przepisy są potrzebne i obiektywnie są dobrze przygotowane. Są wypadkową wielu wcześniejszych dziesięcioleci doświadczeń kadr i ich pracy oraz wcześniejszych ustaw dopracowanych doskonale. Zawód przewodnika górskiego obarczony jest, podobne jak inne, zdegradowane inną ustawą o zawodzie pilota wycieczek i przewodników turystycznych, wielką odpowiedzialnością i wymaga kompleksowej wiedzy i doświadczeń. W skrócie, dodając do tego, co mówili przedmówcy, jest to okrojone poprzednim uregulowaniem, zmniejszającym instruktorom prowadzącym szkolenie nowych kadr, zakres doświadczenia jedynie do 50 dni, w okresie 5 kolejnych lat. To mocno podważa jakość oferowanej wiedzy, a tym samym jakość i poziom wyszkolenia przewodników, na których ciąży olbrzymia troska o bezpieczeństwo turystów.

Kolejne przykłady – art. 3 ust. 7a i 7b w połączeniu z art. 20 – piloci i przewodnicy: zakres obowiązków i wymagania. Wyjątkowo skrótowy zakres obowiązków i poziomu oferowanych usług przez najbardziej odpowiedzialne przed klientem i organizatorem turystyki osoby świadczące o całkowitym braku wiedzy ustawodawców. Jest to wynikiem obniżenia wymagalności minimalnych kompetencji i umiejętności zawodowych nawet

nie do zera, ale do poziomu poniżej zera. Realizacja tych przepisów ustawy, w połączeniu z ustawą deregulacyjną może sprowadzić – od 2014 roku wielokrotnie sprowadziła na klientów – wielkie niebezpieczeństwo. Na pewno wywołuje wiele zbędnych i przykrych reperkusji dla turystów, wynikających z braku szkoleń, wymogów certyfikacyjnych, poświadczenia minimalnych kompetencji. U nowych, zderegulowanych kadr wywołuje to katastrofalną nieznajomość przepisów prawa. Przykładowo, gdzie odbywa się impreza turystyczna, nieznajomość przepisów celnych, procedur ubezpieczeniowych, setek przepisów, procedur i zobowiązań.

Wymogi do podjęcia funkcji, bo już nie zawodu pilota czy przewodnika – co jest ważne – wedle przepisów tej ustawy to 18 lat, niekaralność i to tylko w obszarze zawodowym oraz wykształcenie średnie lub średnie branżowe. To taka dygresja, trochę też w kierunku naszym, posłów, bo to Sejm przyjmuje ostatecznie takie ustawy. Co to jest wedle legislatorów i ustawodawców wykształcenie branżowe? Technik stomatolog czy technik okulista będzie miał prawo podjęcia pracy jako pilot wycieczki lub przewodnik miejski? Uprzednie słowa – wykształcenie średnie – pochłania jak gąbka wodę w całości słowa występujące po „lub". Wydaje się, że ustawodawca formułujący ową ustawę sam nie wiedział, co ma w tym ustępie wpisać, więc wpisał cokolwiek, a w Sejmie wszyscy głosowali.

Art. 29 ust. 1 oraz wynikający z niego pkt 2 – kontrola. Zrozumiała jest kontrola w kierunku oceny odpowiednich uprawnień przewodnika górskiego, o czym była mowa. Przewodnik turystyczny i pilot, spełniwszy kryteria z art. 22, jakiej kontroli może podlegać?

Art. 30–32 wskazane były przez przedmówców. Organizator turystyki – przypomnę w skrócie – jest zobowiązany zapewnić klientowi opiekę osoby reprezentującej organizatora. To zestaw przepisów, które wprowadzają w zdumienie i mogą powodować naruszenie prawa przez organizatorów turystyki. Art. 30 ust. 1 i 3, bo ust. 2 jest uchylony, jest taką białą plamą albo taką podziurawioną tarczą ze strzelnicy. Ten artykuł i te dwa ustępy nakazują organizatorowi turystyki zapewnienie klientom opieki pilota wycieczek. Bardzo skrótowo mówił o tym pan prezes izby. Pojawia się dodatkowy wymóg znajomości języka. Przed nowelizacją wymóg towarzyszenia turystom przez pilota był zdeterminowany prawnie do grup od 15 osób wzwyż. W innych przypadkach, gdy grupa była mniejsza, była to tylko decyzja klienta lub biura, bez reperkusji prawnych. Ten artykuł nakazuje asystę pilota dla każdej imprezy turystycznej, nawet jeśli grupa składa się z 1 lub 2 osób. Jeśli z panem posłem Borysem wykupimy sobie wycieczkę, powinniśmy mieć taką opiekę zapewnioną. Jest to dość powszechna, jeśli nie najpowszechniejsza metoda podróżowania Polaków. Biuro podróży, które nie powoła pilota na taki wyjazd, formalnie łamie prawo w zakresie tej ustawy. O łamaniu prawa mówili także moi przedmówcy. Nikt, na czele z urzędami marszałkowskimi, takiej weryfikacji nie prowadzi. Ten przepis to nie jest pat na szachownicy, ale mat. To przepis martwy.

Art. 31 tej ustawy nie wywołuje komentarza, a pytania. Pewnie najlepszą osobą do odpowiedzi byłby profesor Miodek, profesor Bralczyk, a może profesor Markowski. Co to znaczy „posiadać znajomość"? Znać język, posługiwać się językiem to sformułowanie właściwe. Pytanie drugie: Co to znaczy „język powszechnie znany w kraju odwiedzanym"? Jeśli chodzi o języki urzędowe, jak określały to ustawy urzędowe, było to zrozumiałe. Czy znając angielski, nieuzgodniony z kontrahentem, w Królestwie Niderlandów – dawnej Holandii – pilot wycieczek może pełnić swoją funkcję? Jak jest w Barcelonie z językiem katalońskim? Jak jest w Stanach Zjednoczonych – 40% mieszkańców USA posługuje się językiem hiszpańskim – czy jeśli ktoś zna język hiszpański, może pracować na tamtym terenie?

Krótko podsumowując, ustawa o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych w kontekście usunięcia jej przepisów wskutek obowiązywania ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych jest niestety dramatycznym aktem prawnym, jak mówi branża turystyczna. Ja powiem, że jest aktem prawnym wymagającym nie tylko cerowania, ale być może uszycia od nowa. Hotelarzom niewiele ułatwia, bo służy jedynie za drogowskaz do licznych rozporządzeń, które formalnie regulują rynek hotelarski. Dla środowiska funkcjonariuszy, do których to ról został zdegradowany zawód każdego pilota i przewodnika, ta ustawa może wcale nie istnieć, bo nie reguluje nic. Są oczywiście rozporzą-

dzenia, o których była już mowa, które nieścisłości ustawy przykrywają, lecz nie jest to ustawa w pełnym tego słowa znaczeniu. Cieszy mnie, że pan dyrektor Borek powiedział, że ustawa wymaga poprawy. Wydaje mi się, że wymaga podjęcia nowych prac, dość szybkich i nowego uchwalenia.

Dziś mamy rocznicę śmierci Johna Lennona. Być może wszyscy z nas odśpiewaliśmy sobie jego najbardziej znany utwór „Imagine". „Wyobraźmy sobie, że świat będzie jednością" – śpiewał Lennon. Wyobraźmy sobie, że jednością będzie branża turystyczna i ministerstwo, a później także my posłowie i przygotujemy ustawę, która dopasuje każdy przepis, dla dobra turystyki, dla dobra ludzi pracujących w tej branży, a także dla wszystkich odbiorców.

Panie dyrektorze, w ministerstwie leżą, jak powiedzieli mi przedstawiciele branży, gotowe projekty. Pochylcie się nad nimi, choćby nad tymi, związanymi z wyjazdami motywacyjnymi. Chciałbym panu powiedzieć, że wyjazdy motywacyjne to 14% całego rynku wyjazdów zagranicznych Polaków. Mówię o tym, dlatego że ten projekt jest gotowy. Być może wymaga tylko doszlifowania. Rozmawiajcie z pilotami, branżą turystyczną, operatorami. Dostosujcie te przepisy do bardzo szybko zmieniających się czasów. Pandemia też pokazała, że trzeba z tą wyobraźnią pracować na co dzień. Wyobrażam sobie, że nie tylko świat będzie jednością, ale także działania na rzecz tej ustawy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów obecnych na sali lub pracujących zdalnie się zgłasza? Nie słyszę. Oddaję głos podsumowujący panu dyrektorowi Borkowi.

Chciałbym powiedzieć, nie chcąc się powtarzać, iż pan dyrektor sam powiedział, że ustawy muszą być skorygowane. Jest pytanie o głębokość tych korekt. Pan poseł Zimoch zachęca do większych korekt, być może napisania nowych ustaw. Nie wiem, jaki jest harmonogram prac w ministerstwie w tym zakresie. Z własnej strony, podobnie jak kiedyś w zakresie ustawy o sporcie, możemy podjąć pewne działania. Mamy narzędzie w postaci Podkomisji stałej do spraw turystyki. Możemy zebrać te wszystkie postulaty branży i członków Komisji, nawet jeśli będą się powtarzały, aby poszerzyć naszą wiedzę poselską. Pracowalibyśmy nad pomysłami konkretnych zmian, przeanalizowalibyśmy je, a później moglibyśmy przywołać rozmaite rozwiązania w innych krajach Unii Europejskiej, które już funkcjonują. Taka pogłębiona praca pozwoliłaby dojść do nowelizacji tych ustaw w perspektywie roku i może się zacząć, jeśli prezydium nie będzie przeciwne i nie postawi innych wniosków. Wtedy uznam, że podjęliśmy taką decyzję.

Na marginesie wszystkich uwag przedstawionych przez panów prezesów i pana posła, mam do pana dyrektora jeszcze jedno pytanie. Czy nie czas zająć się też tym najmem krótkoterminowym? Wiemy, że sytuacja pandemii praktycznie ten problem wyciszyła. Cała branża usług parahotelarskich obecnie nie rozwija się zbyt dynamicznie. Niektóre osoby, które realizowały najem krótkoterminowy przez różne portale turystyczne, pośredników w usługach hotelarskich, przerzuciły się na najem długoterminowy, aby przetrwać. Może to dobry czas, aby przeanalizować i opisać ten problem szybko, aby po pandemii wszyscy funkcjonowali w obrębie reguł, również tym obszarze.

Czy pan dyrektor Borek mógłby się odnieść do tych wszystkich kwestii? Bardzo proszę, oddaję panu dyrektorowi głos.

Dyrektor departamentu MRPiT Dominik Borek:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, pozwolę sobie odpowiedzieć na pytania i wątpliwości w kolejności, w jakiej zabierali państwo głos. Te uwagi są niezwykle cenne i starałem się wynotować wszystko, co państwo powiedzieli. Mam nadzieję, że niczego nie pominąłem.

W odniesieniu do kwestii, które poruszał pan prezes Rostek, jak najbardziej chcemy wspólnie z państwem dążyć do wypracowania rozwiązań, których rynek wymaga, zgodnych z tym, jak funkcjonuje. Pewne kwestie problemowe, na które zwracali państwo uwagę, chociażby związane z kontrolą przewodników terenowych i miejskich, są nam bardzo dobrze znane. Wiedzą państwo, że nie wynika to do końca z samej ustawy o usługach hotelarskich, pilockich i przewodnickich, ale też z Kodeksu wykroczeń. Jest tam

konkretny przepis, który mówi o tym, że jeśli taki przewodnik prowadzi działalność bez uprawnień, a te uprawnienia są zderegulowane, więc jest to spełnienie wymogu posiadania wykształcenia średniego, taki przepis obecnie funkcjonuje. To elementy, które w przyszłości wymagają poprawek.

Jeśli chodzi o kwestie poruszane przez prezesa Niewiadomskiego, oczywiście art. 31 to sprawa nam znana i również państwu, nie od dziś. To kwestia pilota wycieczek. W tym obszarze ustawa wymaga pewnego doprecyzowania i zdefiniowania roli pilotów wycieczek na nowo. To niewątpliwie uległo zmianie w perspektywie czasu. Co do zasad konkurencji i analiz w tym zakresie, oczywiście w ramach spotkań z urzędami marszałkowskimi zajmujemy się tym problemem. Przypomnę, że to urzędy marszałkowskie w tym zakresie są zobligowane do przeprowadzania kontroli i odpowiednich postępowań. W ramach spotkań, które organizujemy z urzędami marszałkowskimi, taką wiedzę w tym zakresie uzyskujemy. W związku z tym, biorąc pod uwagę podsumowanie tej dyrektywy i zgłoszenia, które jako państwo członkowskie będziemy podejmowali, utworzymy taki materiał. Będziemy wdzięczni branży turystycznej za wsparcie i pomoc w tym obszarze. Wszystkim nam zależy na tym, aby ta dyrektywa funkcjonowała jak najlepiej. Potwierdzam, że takie prace będziemy prowadzili i liczę na państwa wsparcie.

Co do kwestii, które poruszył pan poseł Zimoch, było ich wiele. Postaram się odnieść do nich w skrócie i na samym końcu podsumuję całość. Chciałbym zwrócić uwagę na kwestię zasadniczą. Wiele elementów, o których pan poseł raczył powiedzieć, to kwestie, które wynikają wprost z dyrektywy unijnej. Jako państwo członkowskie byliśmy bardzo mocno związani tekstem dyrektywy. W wielu przypadkach możliwość ingerowania w tekst dyrektywy i oficjalne tłumaczenie, które zostało przedłożone, była niewielka. Tak jak podkreśliłem na wstępie, to dyrektywa maksymalnej harmonizacji. Jako państwo członkowskie mamy dość wąski zakres ingerowania. Ta ingerencja dotyczyła przede wszystkim systemu zabezpieczeń. Wiele z tych elementów, które wydają się funkcjonować nie do końca tak, jak powinny, wynika wprost z uregulowań dyrektywy.

W odniesieniu do kwestii szczegółowych, które pan poseł wymienił, jak np. kwestii pośrednika turystycznego, przypomnę, że na gruncie poprzedniej ustawy był to taki przedsiębiorca, który „szył na miarę imprezę turystyczną". W zależności od tego, jakie potrzeby miał klient, ten pośrednik na jego rzecz kompletował taką imprezę, tak jak szewc szyje buty na miarę. Ten pośrednik turystyczny, z mocy dyrektywy stał się organizatorem turystyki. Poszerzono definicję organizatora. Ci pośrednicy są definiowani jako organizatorzy turystyki.

Pewne nieścisłości, na które pan poseł zwracał uwagę, związane są z definicją rodzaju usługi turystycznej. Mowa tam nie o usłudze, a o rodzaju usługi turystycznej. Wynikają one wprost z dyrektywy. Mamy tam przewóz pasażerów, zakwaterowanie, wynajem pojazdów silnikowych oraz w lit. d każdą inną usługę, która nie jest związana wprost z tymi, które przed chwilą wymieniłem. To ma bardzo dużą wartość regulacyjną, która wynika wprost z dyrektywy. Ta lit. d – każda inna usługa – jeśli jest połączona z jedną z tych trzech podstawowych, o których mówiłem, czyli przewozem, zakwaterowaniem lub wynajmem pojazdów silnikowych – jeśli jej wartość będzie wynosiła więcej niż 25% tej pierwszej usługi i dodatkowo taki pakiet będzie trwał powyżej 24 godzin, powoduje powstanie imprezy turystycznej. To wynika z dyrektywy, choć trzeba przyznać panu rację, że ten przepis jest sformułowany w sposób trudny dla nowego, wchodzącego na rynek przedsiębiorcę do zweryfikowania. Z tego powodu mamy wsparcie ze strony urzędów marszałkowskich, z naszej strony, aby przedsiębiorcy mogli łatwiej stosować przepisy, które są dość trudne, a wynikają z rynku unijnego. W każdym państwie członkowskim ma to być traktowane w ten sam sposób.

W odniesieniu do rozwiązań nieprzewidzianych, związanych z epidemią, pan poseł ma absolutną rację. Dyrektywa nie przewidywała tego typu sytuacji. To, co zostało zaimplementowane, również nie przewidywało takich sytuacji. Poza niewypłacalnością ustawa nie dotyka tych problemów. Były podjęte bardzo szybkie prace związane z wprowadzeniem tzw. Turystycznego Funduszu Zwrotów i Turystycznego Funduszu Pomocowego, który od 1 stycznia będzie funkcjonował w formule stuprocentowej. To fundusz zabezpieczeń na wypadek sytuacji nieprzewidzianych. To tzw. fundusz katastrof, który

ma być uruchamiany w sytuacji, gdy dochodzi np. do wybuchu wulkanu, epidemii, gdy potrzebne jest bardzo szybkie działanie, wsparcie dla konsumentów i przedsiębiorców. Ten fundusz działa na takiej zasadzie.

Odnosząc się do drugiej ustawy dotyczącej hoteli, o której pan poseł dużo mówił i przedstawił uwagi w tym zakresie, rzeczywiście prawdą jest, że ma ona w wielu miejscach pouchylane przepisy. Prawdą jest również to, że rozporządzenia, które regulują te kwestie, zawierają znacznie bardziej szczegółowe rozwiązania. Powołam się m.in. na analizy Polskiego Instytutu Ekonomicznego, który wskazuje, że w ramach wychodzenia z pandemii należałoby bardzo mocno zastanowić się nad pewnego rodzaju podejściem zmniejszającym regulacje w tym obszarze. Rzeczywiście takie kazuistyczne podejście, jak regulowanie, że w pokoju hotelowym ma się znajdować kubeczek i butelka wody, jest rozwiązaniem, powiedziałbym, szczególnym, które jednak w przypadku obecnie funkcjonującego rynku nie do końca jest właściwe. Na pewno wymaga to w tym zakresie odpowiednich analiz.

Odnosząc się do przepisów dotyczących pilotów i przewodników, przypomnę jedynie, że ma to również związek z funkcjonowaniem przepisów unijnych. Zintegrowany system kwalifikacji, który został wdrożony do krajowego porządku prawnego wynika z przepisów unijnych, po to, aby można było łatwo uznawać te kwalifikacje pomiędzy państwami członkowskimi. Piloci wycieczek, jak wskazałem, to jedna z kwalifikacji, które dobrowolnie zostały przez branżę włączone do tego Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji i tam może być certyfikowana przez odpowiednie instytucje, które funkcjonują na podstawie tejże ustawy.

W odniesieniu do kwestii, które poruszył pan poseł Raś – najmu krótkoterminowego, krótkotrwałego, bo tak definiujemy to w ustawie – uważamy, że jest to istotny moment, aby podjąć działania w tym obszarze. Na zakończenie, podsumowując to wszystko, chciałbym państwu powiedzieć, że na stronie internetowej Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii został w zeszłym tygodniu opublikowany plan pracy ministerstwa na rok 2021. Chciałbym państwu powiedzieć, że wśród działań, które zostały zaproponowane w ramach tego planu pracy, jest wprost zawarte opracowanie projektów aktów prawnych regulujących obszary: najmu krótkotrwałego, usług hotelarskich, a także pilotów wycieczek i przewodników turystycznych. W związku z tym postulaty, które padały, że ustawa wymaga nowelizacji, należy uznać nie do końca za trafne. Naszym zadaniem jest opracowanie nowej regulacji. Jak państwo słusznie zwrócili uwagę, ze względu na fakt, jak wyliczył pan Zimoch, 37 razy pojawia się w ustawie hotelarskiej pojęcie „uchylony", zgodnie z wymogami techniki prawodawczej powoduje to konieczność napisania takiego aktu prawnego na nowo. Dlatego w planie prac ministerstwa na najbliższy rok te kwestie są wskazane. Wspólnie z państwem będziemy te sprawy podejmować w ramach spotkań Komisji.

Podsumowując, wszystkie wnioski, które państwo przedstawili, bierzemy pod uwagę i poddamy analizie. Te tematy są nam bardzo bliskie. Prace w tym zakresie, jak wskazałem, będą prowadzone przez nasz resort intensywnie z początkiem przyszłego roku. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Panie dyrektorze, nie ma co się zasłaniać harmonogramem prac na przyszły rok. Przedstawione dziś przez posłów wnioski, co pan potwierdził, są trafne. Nie ma co mówić, że stawiamy nietrafne wnioski, aby zmienić ustawę. Nie licytujmy się. Zrobimy takie społeczne *résumé*, które powinno złączyć się z waszymi opracowaniami. Potem to procedowalibyśmy. Jak rozumiem, w połowie roku powinniście przedstawić jakieś rezultaty.

Pan dyrektor zechciałby potwierdzić, czy wtedy przedstawilibyście projekt ustawy w parlamencie? Czy dobrze rozumiem?

Dyrektor departamentu MRPiT Dominik Borek:

Panie przewodniczący, jeśli chodzi o perspektywę czasową i konkretny harmonogram, mogę jedynie wskazać to, co znajduje się w planie na stronie internetowej ministerstwa. Jak podkreśliłem, w 2021 roku nastąpi przygotowanie projektu. Chcielibyśmy, aby to było jak najszybciej, bardzo mocno liczymy na współpracę z branżą, konsultacje

i analizy. To będzie zależało od tego, jak potoczą się analizy i jak sprawnie będzie przebiegała praca.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Jeszcze jeden głos – pan poseł Zimoch i będziemy kończyli rozpatrywanie łączne tych dwóch punktów.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Panie dyrektorze, zacznę od końca. Jeśli doliczył się pan 37 przypadków, gdzie w ustawie jest słowo „uchylony", to jest to więcej, niż mnie się udało. Mogłem się pomylić, ale naliczyłem 32. To trochę taka hipokryzja w rządzie, prawda? Chodzi o to, kiedy liczymy się z unią, a kiedy nie. Premier mówi co innego, a ministerstwo zasłania się dyrektywami. Podam przykład, który pan dyrektor dobrze zna. Rynek pilotów we Włoszech i w Niemczech jest uregulowany nawet wbrew dyrektywom unijnym. Panie dyrektorze, sięgnąłem po projekt, który leży u was w ministerstwie. To projekt pana Wojciech Zulskiego. Wyraźnie on państwu pokazuje, że nawet źle tłumaczycie dyrektywę, jeśli chodzi o wyjazdy motywacyjne. Nie jest tak do końca łatwo powiedzieć, że są dyrektywy unijne i nie mieliśmy innego wyjścia. Raz jeszcze powtarza – turystyka, jak w piosence Lennona, może być jednością. O tę jedność chodzi, z szacunkiem, a nie z wyższością nad branżą turystyczną. Jestem przekonany, że można napisać obie ustawy pięknie i bardzo szybko.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję panu dyrektorowi za udział w tych punktach. Dziękuję państwu.

Zamykam te dwa punkty. W prezydium postaramy się zebrać konkretne informacje dotyczące zmian w przepisach tych ustaw. Za pośrednictwem naszej Podkomisji stałej do spraw turystyki postaramy się pracować nad pewnymi rozwiązaniami od strony parlamentu. Chcemy spotkać się z propozycjami strony rządowej.

Przechodzimy do punktu, który pozostał nam do rozpatrzenia w dniu dzisiejszym – projektu dezyderatu w sprawie działań podejmowanych w związku z kryzysem w turystyce, ze szczególnym uwzględnieniem branży hotelarskiej i gastronomicznej, a także narciarskiej infrastruktury sportowej w związku z trwającą pandemią COVID-19. Pamiętają państwo nasze ustalenia. Były wnioski, aby ta bardzo sensowna, zawierająca wiele propozycji do rządu opinia Komisji przyjęła formę dezyderatu. Komisja nie powinna tego czynić na tym samym posiedzeniu, ale na kolejnym. Zebraliśmy wszystkie państwa wnioski, które były prezentowane w czasie posiedzenia. Poprosiłem o rozesłanie tych wniosków do posłów, aby mogli je jeszcze sprecyzować. Dopisali państwo uwagi do swoich wniosków, ja ich z tego tekstu, który państwo mają przed sobą, nie eliminowałem. Prosiłbym tylko o usunięcie z ostatniego akapitu, że „Komisja zauważa, że zamrożenie obostrzeń do 12 grudnia br. wobec wyraźnego zmniejszania liczby zachorowań wydaje się dyskusyjne". Proponuję to wykreślić, to moja autopoprawka, którą przyjmę, jeśli nie będzie innych zgłoszeń. Wiecie, dlaczego? Mamy 8 grudnia, to nie będzie zrozumiałe dla tych, którzy będą to czytali. Te uwagi pana posła Zimocha wraz z nazwiskiem również są nadmiarowe w tym tekście i również proszę o ich usunięcie jako zmiany redakcyjne.

Zgłasza się pan poseł Matusiak zdalnie jako pierwszy. Później będą kolejne zgłoszenia. Bardzo proszę. Pan poseł Grzegorz Matusiak.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Słychać mnie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Nie widać, ale słychać.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, jeśli chodzi o dezyderat, który jest przygotowywany przez naszą Komisją, chciałbym przekazać informację, że spotkania z branżą turystyczną i transportową były organizowane na przełomie marca i w późniejszym okresie. Uczestniczyli w nich właściwie przedstawiciele

wszystkich branż. Ustalono wtedy zasady przyznawania pomocy branży. Wiadomo, że to wszystko jest ograniczone środkami finansowymi. O wiele więcej grup zgłasza się obecnie po taką pomoc. Z pewnością będzie ona realizowana, ale w ramach możliwości finansowych. Dlatego nie wiem, czy podejmowanie takich dezyderatów ma sens. Jeśli za tym nie idą pieniądze, to można powiedzieć, że to puste słowa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję. Pan poseł Marek Matuszewski. Czy ktoś jeszcze zgłasza jakieś poprawki do tekstu? Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym powiedzieć, że sprawa jest bardzo ważna. Wiemy doskonale, że z jednej strony branża turystyczna, szczególnie na terenach górskich, wymaga pomocy, a z drugiej jest zdrowie Polaków. Doskonale wiemy, że przeżywamy obecnie drugą falę pandemii. Wszystkie te zaostrzenia, które są obecnie wprowadzane, są po to, aby nie było trzeciej fali, która doprowadziłaby do sytuacji, że między innymi branża turystyczna będzie zatrzymana jeszcze dłużej. Sytuacja jest taka, że minister zdrowia, który stoi na straży naszego bezpieczeństwa, w obecnej sytuacji, aby nie było więcej zarażeń, wprowadził przepisy, które mówią o zamknięciu restauracji, pensjonatów, miejsc noclegowych i hoteli. Wydaje mi się, że trzeba przetrzymać ten okres do połowy stycznia. Jeszcze raz podkreślam, że nie możemy ryzykować fali pandemii.

W związku z tym jeszcze nad tym dezyderatem bym podyskutował, ale składam wniosek, aby przesłać projekt dezyderatu do rozpatrzenia przez podkomisję do spraw turystyki. Wiemy, że jest to podkomisja, która ma się zajmować tematami związanym z turystyką. Niektórzy nawet zgłaszali zastrzeżenia, że za mało pracuje. Mogę tylko powiedzieć, że doskonale wiemy jaka jest teraz sytuacja, jeśli chodzi o funkcjonowanie obrad. Jeśli mamy taką sytuację związaną z turystyką, z ważnym punktem, panie przewodniczący, jeszcze raz składam wniosek o przesłanie projektu dezyderatu do rozpatrzenia przez Podkomisję stałą do spraw turystyki.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Teraz oddaję głos panu posłowi Tomaszowi Zimochowi.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Bardzo dziękuję. Bardzo się zdziwiłem wypowiedzią pana posła, tym bardziej że jak dobrze wiem, pochodzi z Jastrzębia. Jemu powinno chyba bardzo zależeć na przedstawieniu dezyderatu. W tych regionach dotyczy to ludzi, którzy nie muszą co prawda korzystać z hoteli, ale ze stoków by chcieli. Panie pośle, czy dobrze pana zrozumiałem, że jeśli nie ma pieniędzy, to nie ma o czym rozmawiać? W takim razie w ogólne nie dyskutujmy i nie spotykajmy się na posiedzeniach Komisji.

Powiedziałem to na poprzednim posiedzeniu – jeśli posiedzenia mają nie być tylko jałową dyskusją, a ma coś z nich dobrego dla wszystkich wyniknąć, starajmy się w formie dezyderatu, we wnioskach czy w pomysłach dotyczących zmiany przepisów coś takiego kształtować. Inaczej będziemy Komisją niemą.

Panie przewodniczący Matuszewski, panie pośle, przecież w tym dezyderacie nie chodzi o to, co ma być od połowy stycznia. Nikt nie ma wątpliwości, że trwa pandemia i muszą być obostrzenia. Chodzi tu o coś innego. Przecież nawet do stycznia stoki i wyciągi narciarskie będą pracowały. Jeśli będziemy to opóźniali kolejnymi posiedzeniami – możemy to zrobić, choćby dziś do północy – to nic nie da. Chodzi o to, aby Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki coś twórczego skierowała w tym dezyderacie do ministerstwa. To odpowiedź na to, co panowie powiedzieli.

Jeśli chodzi o moje uwagi, chciałbym, abyśmy się zastanowili nad jednym. „W związku z powyższym Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki wnosi do rządu RP w celu powstrzymania odpływu turystów poza granice kraju”. To chyba nieścisły zwrot. W Austrii hotele są zamknięte, we Francji też. Zaproponowałem coś innego. Zróbmy tak, aby nasze stoki, wyciągi narciarskie były też otwarte dla turystów, którzy do nas przyjadą. Turystyka przyjazdowa mogłaby kwitnąć, to przynosiłoby efekty. Pamiętajmy też o kwarantannie. Polacy wjeżdżający do Austrii – sprawdzałem to wczoraj – będą musieli

odbyć dziesięciodniową kwarantannę. Chodzi o to, panie przewodniczący Matuszewski, aby te stoki w Polsce działały. Chyba panu prezydentowi i panu premierowi spodoba się najbardziej.

Proponuję też, abyśmy przyjęli wnioski, które zgłosiłem. Musimy wyraźnie zaznaczyć głos ludzi sportu i turystyki, by nie wywoływać chaosu w branży turystycznej wypowiedziami, które nie mają pokrycia w przepisach. Proszę zobaczyć, co stało się z wypowiedziami dotyczącymi hoteli i stoków narciarskich.

Odwróćmy sytuację , tak uczył mnie profesor na studiach. Gdyby pan miał wyciąg i stok narciarski, panie przewodniczący, i usłyszałby pan taką wypowiedź w wywiadzie, która nie ma pokrycia w przepisach, jakby się pan czuł? Jeśli wczuje się pan w rolę właściciela stoku narciarskiego, obiektu, być może łatwiej będzie to zrozumieć i nie przeciągać tego na posiedzenie podkomisji. Popracujmy jeszcze dłużej o kilka lub kilkanaście minut, nawet o godzinę i przyjmijmy ten dezyderat. Bądźmy twórczy, rozsądni. Panie przewodniczący, nikt nie zaklina rzeczywistości, że nie ma pandemii. Jest, tylko trzeba znaleźć rozwiązania, które będą w pewnym miejscu wszystkich łączyły.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję. Pan poseł przewodniczący Baszko, a następnie pan poseł Szewiński.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, jeśli chodzi o dezyderat, jak wspomniał pan poseł, dotyczy on powstrzymania odpływu turystów poza granicę. W tej dalszej części pan poseł wyraźnie pisze, że to rząd chce zmusić turystów, aby nie wyjeżdżali za granicę w czasie pandemii. Przed chwilą mówił pan, że profesor pana uczył, ale wtedy nie było takiej drastycznej sytuacji. Trzeba dbać o zdrowie i o finanse. Gdybym miał wybrać, zdrowie jest ważniejsze.

Jak wspomóc hotelarstwo i wyciągi? Jest taka potrzeba. Dlaczego nie przyjmujemy pomocy dla gastronomii, dla przedsiębiorców, którzy w tym roku otworzyli obiekty gastronomiczne, hotelarskie? Nie otrzymali oni pomocy. Nie powinniśmy za wszelką cenę, kosztem zdrowia, wprowadzać ogólnego dostępu dla wszystkich, jakby nic się nie stało. Nawet jeśli chodzi o ferie, budowałem wyciąg w Szelmencie. Znamy się super z Wojtkiem Fortuną, korzystamy z jego wiedzy.

Przedłużenie ferii do 6–7 tygodni, wymiana grup zorganizowanych północ-południe spowoduje rozniesienie pandemii i wprowadzenie trzeciej fali. Z bólem serca trzeba czasami do tego podchodzić i rozważyć, co jest ważniejsze. Nie ma takich mądrych posłów, sam się do tego przyznam, aby wiedzieć, jak najlepiej wspomóc. Najprościej dać pieniądze i powiedzieć „siedźcie", ale to nie jest wyjście. Obrany kierunek trochę temu zaprzecza – rząd ma za wszelką cenę działać, aby za granicę nie wyjeżdżać.

Trzy lata temu na posiedzeniu Komisji rozmawialiśmy o turystyce, że to bardzo dobrze, iż mocno podnieśliśmy turystykę krajową. Od 2016–2017 roku to, co dzieje się nad morzem – tam zaczęło wyjeżdżać multum ludzi. Przypominam też, jak 14–15 lat temu na Krupówkach wszystko było drogie i ludzie jeździli na Słowację. Nasi przedsiębiorcy zrozumieli, że ceny na wyciągach narciarskich muszą być niższe, podobnie w gastronomii i obiad był za 20 zł. Wtedy w Zakopanem, od 7–8 lat zaczęło być multum ludzi.

Popieram wniosek pana przewodniczącego Marka Matuszewskiego, aby Podkomisja stała do spraw turystyki dopracowała ten dezyderat, rozwiała pewne wątpliwości. Chodzi o to, aby były to racjonalne uwagi, które pozwolą na to, aby pandemia nie rozprzestrzeniała się i aby następny sezon przeprowadzić na pełnych obrotach, aby był jak największy zysk dla naszych przedsiębiorców w turystyce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Pan poseł Andrzej Szewiński. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Szewiński (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, podpisuję się pod tym dezyderatem i gorąco namawiam, abyśmy jak najszybciej doprowadzili do tego, aby został sporządzony i zaakceptowany. Komisja składa się generalnie z ludzi, którzy mają kontakt ze sportem, turystyką, którzy znają tę złożoną materię. Gdy mam na szali zyski niewymierne w postaci

zdrowia młodzieży, ludzi, którzy mogą w sposób aktywny korzystać z uroków zimy na stokach, czy też mają iść na zakupy do galerii, nie mam wątpliwości, że aktywność sportowa jest ważniejsza. Wspominamy również kwestie dotyczące przedsiębiorców, właścicieli restauracji, wyciągów, hoteli. To bardzo poważna sprawa. Nie sądzę, że sportowcy, którzy będą uprawiali narciarstwo, snowboard, w kurortach zagranicznych, to te same osoby, które mogą się tam lub tu spotykać. Jeśli będą zachowane odpowiednie środki ostrożności i respektowane będzie zagrożenie COVID, myślę, że jak najbardziej zasadne jest przyjęcie tego dezyderatu. To będzie pewna mapa drogowa dla właściwych ministrów. Jeśli tu na Komisji zadawane są do pana ministra pytania, w jakim trybie ministerstwo będzie działało za miesiąc, dwa, czy jest przygotowany jakiś plan, minister odpowiada, że nie wie, bo koronawirus i pandemia mogą się rozwinąć lub nie. Trzeba stworzyć dwa lub trzy warianty, w zależności od tego, ile będzie przypadków, jak ludzie będą się zarażali. Może to nie jest wniosek formalny, ale proszę, abyśmy jak najszybciej, jako ludzie sportu, usiedli, pochylili się nad tematem i przygotowali mapę drogową dla ministrów właściwych i osób, które zajmują się przedmiotowym tematem przygotowań.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Piotr Borys, bardzo proszę. Pan poseł spoza Komisji poprosił o głos. Później jeszcze raz wypowie się pan poseł Zimoch, pan przewodniczący Olszewski i ja zakończę. Bardzo proszę o syntetyczne, krótkie wypowiedzi.

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, bardzo dziękuję. Miałem okazję być jednym z szefów w dolnośląskiej organizacji turystycznej, europosłem. Chciałem powiedzieć o jednym. Jestem po spotkaniach z branżą turystyczną na południu Polski, na Dolnym Śląsku zarówno z samorządami, branżą gastronomiczną, jak i hotelarską. Jest tragicznie, o czym wszyscy wiemy. Branża, której de facto zamknęliśmy możliwość prowadzenia działalności przez okres świąt, nowego roku i ferii, może nie przeżyć do sezonu letniego. Przykładowo w miejscowościach takich jak Karpacz, Szklarska Poręba, Szczyrk 80% pensjonatów i hoteli jest zamkniętych. Nie ma żadnej pomocy ze strony państwa. Podobno ministerstwo pracuje nad tarczą, która ma być uchwalona w styczniu. Koszty są ogromne. Grozi to setkom, jeśli nie tysiącom polskich firm rodzinnych, bankructwem. Dlatego potrzebna jest natychmiastowa pomoc.

Z drugiej strony słyszymy, że Słowacja, Czechy i Szwajcaria mają się otwierać. Może być tak, że ogrom Polaków pojedzie po prostu i będzie w sposób bezpieczny starało się spędzić najbliższe ferie poza granicami Polski. Podobno biura podróży notują obecnie ogromne zainteresowanie wyjazdami za granicę – Turcją, Egiptem. Część Polaków wyjedzie. Chcę państwu powiedzieć, że między lipcem a wrześniem 3 mln osób skorzystało z bazy noclegowej w jedynie w powiecie jeleniogórskim. Liczba zakażeń wyniosła dokładnie 16. Hotele i pensjonaty są przygotowane epidemiologicznie pod względem obsłużenia ruchu turystycznego. Trzeba im tylko dać szanse. Jeśli zamykamy, to dajemy pomoc, ale jeśli nie zamykamy, stwórzmy warunki sanitarne, które pozwolą tym, którzy chcą pojechać na wczasy, spędzić bezpiecznie ferie, a branży turystycznej pozwolić przeżyć.

Chcę państwu powiedzieć, że od tych decyzji będzie zależał los dziesiątek tysięcy firm i ich pracowników. Obecnie 80% jest na przymusowym postojowym, za które nie płaci państwo, a głównie pracodawcy. Sytuacja jest naprawdę tragiczna, zarówno na południu Polski, jak i nad morzem. Chciałbym zaapelować do państwa o stosowną pomoc. Niestety na posiedzeniu komisji do spraw społecznych, gdzie pracowałem nad poprawkami dla branży turystycznej, poprawki dotyczące działalności agentów turystycznych, pośredników turystycznych, organizatorów turystyki zostały odrzucone, podobnie jak cała pomoc dla hoteli, pensjonatów i kwater. Nie ma jej w tarczy nr 6, ma być w kolejnej, nad którą rząd pracuje.

Podkreślam raz jeszcze – albo dajemy możliwość funkcjonowania przy spełnieniu kryteriów sanitarnych, albo pełną ekwiwalentność ponoszonych kosztów. Inaczej branża nie przeżyje. O to chciałem zaapelować. Twarde, jednoznaczne stanowisko Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki może być elementem, który zaważy na decyzjach rządu, na które czekają setki tysięcy Polaków zajmujących się turystyką. Bez tych decyzji nie

ma szans na przetrwanie sezonu zimowego i doczekanie do letniego. Proszę o stanowcze decyzje z państwa strony, bo sytuacja jest tragiczna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję panu posłowi. Najpierw pan poseł Olszewski, po raz pierwszy, a potem pan poseł Zimoch.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję bardzo, kolejność chyba była inna. Jeśli pan poseł Zimoch pozwoli, bo zgłaszał się pierwszy, odniosę się troszkę do słów, które już padły. Panie pośle, nie możemy mówić, że nie ma pomocy ze strony państwa. Moim zdaniem jest pomoc z powiatowych urzędów pracy, z ZUS, pożyczki krótkoterminowe. To jednak jest pomoc z państwa, dla wszystkich firm. Nie ma różnicy, czy jest to pomoc dla turystyki, czy nie.

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

Hotele, kwatery i pensjonaty z tego nie korzystają, nie ma takiej możliwości, bo tarcza wiosenna się skończyła. PKD nie jest przeznaczone dla hoteli, pensjonatów, kwater prywatnych. Ci ludzie są pozbawieni pomocy z tarczy, która wcześniej obowiązywała. Od 15 października branża została zamknięta.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Panie przewodniczący, nie wiem czy mam zabrać głos?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Panowie posłowie, oddam jeszcze głos panu posłowi, aby dokończył swoją wypowiedź.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Mam prośbę. Niech pan przedstawi sprostowanie na końcu mojej wypowiedzi. Jeśli będzie ona niekompletna czy kłamliwa, proszę mi to wypomnieć, nie ma najmniejszego problemu. Chciałem dodać, że pomoc ze strony państwa jest. Będzie ona kontynuowana. Mam pan rację, nie ma jej w szóstej tarczy, ale będzie kontynuowana. Czy to będzie za późno? Zawsze jest za późno, jeśli chodzi o pomoc. Wiemy jednak, z jakim wrogiem mamy do czynienia. Może do końca nie wiemy. Gdyby to byłby widoczny wróg, wyglądałoby to pewnie inaczej niż to, co mamy teraz.

Jeśli mogę, odniosę się teraz konkretnie do dezyderatu, bo o tym powinniśmy rozmawiać. Pan poseł Zimoch ma rację – jeśli mamy o czymkolwiek rozmawiać, to teraz. Mam pewne pytania. Faktycznie podkomisja, która została stworzona, podlegająca naszej Komisji, dedykowana tym tematom, powinna zająć się tą sprawą. Pan przewodniczący powinien jak najszybciej zwołać jej posiedzenie, we współpracy z przewodniczącym tej podkomisji. Wtedy wszyscy będziemy mogli uczestniczyć w jej pracach. Najlepiej byłoby, gdyby odwaga była większa i abyśmy na tej sali czy na innej obok osobiście mogli nad tym pracować. Pan poseł Zimoch ma rację, że możemy wtedy siedzieć, sprzeczać się, ale coś stwórzmy, co będzie przydatne w pracy dla innych ministerstw.

Chciałbym w szczególności nie zgodzić się z tym podkreśleniem, ale chyba to było już odrzucone, ale do końca nie wiem. Chodzi o ten fragment o odpływie turystów poza granice kraju. Moim zdaniem Polacy nie po to dostali paszporty i możliwość podróżowania po całym świecie, abyśmy im to ograniczali. Możemy jedynie wystosować odezwy dotyczące tego, że tą turystykę można uprawiać w kraju. Nie możemy niczego narzucać. Takie jest moje zdanie, inne osoby mogą mieć inne.

W drugim podpunkcie jest dwukropek, mamy pierwszy odnośnik. Nie będę do tego nawiązywał. Przy drugim odnośniku napisano o wdrożeniu szczegółowych zasad sanitarnych obowiązujących na stokach narciarskich. My to już mamy. Stoki narciarskie są otwarte. Nie są zamknięte i mają być otwarte na zasadach, o których tu mowa. Jest obowiązek zakrywania ust, nosa, itd. Nie wiem, po co mamy powielać odezwę, zasady, które już obowiązują. Czy jest sens? Nie wiem, mam nadzieję, że to wyjdzie w dyskusji naszej i na forum podkomisji.

Co do zapewniania podmiotom w rozpatrywanym zakresie wsparcia i finansowania na podstawie uregulowań tzw. tarczy szóstej, wprowadzenie tzw. postojowego, abolicję ZUS, umożliwienie zaciągnięcia pożyczek umarzalnych, dyskutowaliśmy już o tym.

To może być w następnej tarczy. Bez uzgodnień z przedstawicielami Ministerstwa Finansów – takie osoby powinny być zaproszone na posiedzenie podkomisji – nie możemy ustalać dalszych zasad pomocy.

Jeśli chodzi o wydłużenie okresu ferii, to minister zdrowia tłumaczył, dlaczego została podjęta taka decyzja. Została ona opublikowana w Dzienniku Ustaw. Wiemy, dlaczego rząd widzi to tak, a nie inaczej. Powiem tak – osoby, które wyjeżdżały do Włoch w marcu i kwietniu, nic dobrego do kraju nie przywiozły. Nie mówię o wszystkich, ale o tych, którzy zostali zakażeni COVID, bez ich wiedzy i oczywiście chęci. Wiemy, jakie konsekwencje to pociągnęło za sobą. Rząd pewnie chce ograniczyć ten okres. Takie jest moje zdanie. Nie uczestniczyłem w żadnej dyskusji w Ministerstwie Zdrowia, ale słucham tego, co mówi rząd i opozycja. Moim zdaniem działania, aby za wszelką cenę zahamować COVID, powinny być na pierwszym miejscu. Nawet jeśli to będzie zamknięcie nas w naszych powiatach, miastach, województwach, niepodróżowanie, nieroznoszenie niewidzialnego wroga, jak najbardziej jestem za tym. Przyjdzie jeszcze czas na zabawę i szusowanie po stokach. Osoby będą mogły robić to, co kochają w sporcie zimowym i będą zdrowe. Jeśli nie będą zdrowe, to wtedy nam nic nie pomoże.

Prawdą jest, że każda dziedzina, nie tylko turystyka, jest naprawdę w złym stanie. Trzeba to jasno powiedzieć. Powiedzmy sobie szczerze, że czy w Polsce, czy patrząc na inne kraje europejskie, nie gdybajmy czy Czesi, czy Słowacy, czy ktoś słyszał, czy mamy jakieś informacje, jeśli coś zostanie ogłoszone, wprowadzone, to dopiero będzie faktem. Obecnie wszystko jest pozamykane. Nikt nie otwiera tego sektora i wszyscy się boją, że trzecia fala może naprawdę być bardzo ciężka. Każdy czeka na te szczepionki. Zobaczymy, czy one coś nam dadzą, czy nie. Wiemy o tym, że musi być uodpornienie, druga dawka. Jak mogliśmy usłyszeć, Anglicy już to zaczęli. Moim zdaniem czas na aktywny sport i na to, abyśmy podróżowali bez przeszkód, aby nasza turystyka mogła się rozwijać dalej, jest jeszcze przed nami. Na tę chwilę, dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Bardzo proszę, pan poseł Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Mam uwagę do pana przewodniczącego Baszki. Myślę, że mnie pan nie zrozumiał, a chyba tak jest, bo cytuje pan to, czego nie napisałem. Jeśli dobrze wczyta się pan w ten tekst, najpierw tam, gdzie jest gwiazdka, a później w ten odnośnik, chodzi tylko o to, aby ostatnie 2 linijki pojawiły się w dezyderacie.

Panie przewodniczący, przecież chyba pan dobrze słyszał, że nawet podałem argumenty za tym, że mniej będziemy wyjeżdżali za granicę, przynajmniej w tym początkowym okresie. W Austrii trwa kwarantanna i są zamknięte hotele, podobnie we Francji. À propos rolą Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki byłoby też monitorowanie tego, co się dzieje. To nasze fajne, wewnętrzne zadanie, abyśmy niczego nie przegapili. Pana przewodniczącego Baszkę bardzo proszę, aby nie wmawiał mi, że czegoś nie rozumiem, bo doskonale to rozumiem. Mam trzynastoletnią córkę, teściów, którzy przeszli COVID. Proszę nie kierować do mnie takich argumentów.

Panie przewodniczący Olszewski, dezyderat to jest żądanie, postulat. Nie chodzi o to, że ma przyjść do nas minister i z nami pracować. To jest nasze stanowisko i prośba, zwrócenie na coś uwagi. Jeżeli pan uważa, że nie należy dziś przyjąć dezyderatu i nie należy pracować, dopóki nie pojawi się ktoś ze strony rządowej, to nie taki jest sens dezyderatu według mnie, który przysługuje Komisji zgodnie z przepisami, do skierowania do szefa Rady Ministrów. Powiedział pan, że są obostrzenia. Prowadził pan poprzednie posiedzenie Komisji. Wie pan, że nawet pan minister Andrzej Gut-Mostowy zwrócił na coś uwagę i spodobały mu się pewne podpowiedzi, choćby sprzedaż karnetów. Chodzi o to, aby nie było tego wyśmiewanego stoku o wymiarach 100 m^2, na którym może być tylko określona liczba osób, ale aby znaleźć jeszcze lepsze ograniczenia, nie śmieszne, ale własne. Być może to nie jest dobry pomysł, ale chodzi o to, aby znaleźć jak najlepszy, aby była godzina przerwy na wyciągu, aby do jego wydolności dostosować sprzedaż karnetów.

Chyba w tym punkcie o to chodzi – nie o to, że tego nie ma, ale aby coś jeszcze znaleźć, coś dodać. To nasz głośniejszy akcent, o obostrzeniach.

Panowie, nie przekonujmy się, bo za chwilę będziemy się licytowali, kto ma jakie zdanie na temat COVID. Wirus jest, każdy z nas o tym wie, wszyscy jesteśmy rozsądnymi ludźmi. Po co takie argumenty? Chodzi o to, aby w tej trudniej sytuacji znaleźć jak najlepsze rozwiązania, które pozwolą wszystkim na znalezienie czegoś najlepszego dla siebie. Dla właścicieli wyciągów to jest biznes, oni i tak ucierpią. Dla narciarzy, aby pojechali i trochę odpoczęli. I tak sytuacja będzie bardzo ograniczona. Jeśli hotele nie będą czynne, to sami wiemy, że to będzie ograniczona grupa osób. Proszę państwa, dezyderat to nie jest nic takiego, że ma być to i nic więcej. To nasz postulat, prośba do rządu. Uważam, że moglibyśmy punkt po punkcie porozmawiać, co nam się nie podoba. Od pana przewodniczącego Baszki bardzo chciałbym się dowiedzieć, który punkt w tym dezyderacie mu nie odpowiada.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Może do tego dojdziemy. Teraz pan poseł Tomaszewski, a potem jeszcze raz pan poseł Matusiak.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Matuszewski.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Teraz Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym dodać kilka słów do pierwszej wypowiedzi pana posła Zimocha. Pan poseł powiedział, że jest brak współpracy z unią. Panie pośle, dbamy o interesy Polski w Unii Europejskiej – o nasze interesy, Polaków. My Polacy, obecny rząd. Nie jest tak, że to co nam przedstawi Unia Europejska, to zaaprobujemy. Nie wszystko. Cały czas robi pan wycieczki, to panu mówię, jako Polak, jako poseł, że wszystkiego z Unii Europejskiej nie zaaprobujemy. Chcemy współpracy na równoprawnych warunkach.

Jeśli chodzi o tę najważniejszą sprawę – temat pandemii i problemy środowisk gospodarczych, wie pan, też jeżdżę na nartach, jak pewnie większość z nas. Każdy chciałby pojechać w góry, pojeździć na nartach i wypocząć, a przy okazji też dać zarobić tym, którzy teraz tego potrzebują.

Szanowni państwo, trzeba pamiętać o ogromnych pieniądzach, jakie były przeznaczone dla turystyki. Wiemy doskonale, że tarcze osłonowe dały odpowiednie wsparcie Wiemy też, że za chwilę może być następne wsparcie dla tych, którzy ucierpieli. Rządowi i wszystkim specjalistom, którzy wiedzą, jak walczyć z epidemią – co jeszcze raz podkreślam – zależy na tym, aby przerwać transmisję koronawirusa. Szanowni państwo, co to znaczy przerwać? Przez ten czas, do 17 stycznia, powinniśmy unikać przemieszczania się po Polsce, nie doprowadzać do spotkań, po to, aby przerwać transmisję koronawirusa. Waszymi głosami, opozycji, chcielibyście doprowadzić do tego, że być może będzie trzecia fala uderzenia koronawirusa i doprowadzimy do tego, że ani w lutym, ani w marcu nikt w górach nie pojeździ. Jesteśmy ludźmi odpowiedzialnymi. Posługujemy się analizami specjalistów. Musimy im uwierzyć, że trzeba poczekać choćby do połowy stycznia, gdy skończą się ferie. Wtedy będziemy mogli dokonać sprawdzenia. Jeśli się okaże, że sytuacja radykalnie ulegnie poprawie, a są takie nadzieje i prognozy, wtedy szanowni państwo, możemy pojechać w góry. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Jeszcze raz, zdalnie, pan poseł Matusiak. Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję. Chciałem wspomnieć o tym, że w styczniu będą szczepionki przeciw COVID. To da szansę, aby pandemię unicestwić. Chciałbym wskazać jeszcze jeden temat. Pan poseł Zimoch czuje się jak na stadionie i cały czas komentuje, szczególnie wypowiedzi parlamentarzystów. Panie Zimoch, tu jest Sejm, Komisja, a nie boisko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Jeszcze pan poseł Baszko.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chyba muszę przeczytać ten fragment. Wyraźnie mówiłem, że w tym dezyderacie pan poseł Zimoch wskazuje, że chodzi o turystykę wyjazdową Polaków wyjeżdżających za granicę, że rząd tym się zajmuje od miesięcy i chce nas zmusić do pozostania w kraju. Nie wiem czy można to zrozumieć inaczej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Pan poseł Borys.

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, oczekiwałbym jako poseł z sąsiedniej komisji, ale niezwykle zainteresowany sprawami turystyki i sportu, aby do naszej dyskusji mógł się odnieść pan minister Gut-Mostowy odpowiedzialny za turystykę i ewentualną pomoc. Pracowaliśmy nad tym 6 godzin. Chcę jednoznacznie powiedzieć, że hotele, pensjonaty, kwatery prywatne nie znalazły się w tarczy nr 6. To wszystko, o czym pan mówił – zwolnienie z ZUS, wsparcie dla firm, postojowe, wszystkie te zamknięte obiekty, w większości rodzinne, polskie firmy, nie są uwzględnione w tarczy nr 6. Chcę to powiedzieć jednoznacznie, że dla nich nie ma pomocy w tarczy nr 6. Podobnie działalność agentów turystycznych, pośredników turystycznych, organizatorów turystyki – nie chce już przytaczać konkretnych PKD – jest pozbawiona pomocy z tarczy nr 6. Pragnę jeszcze dodać, że 14 października z dnia na dzień zostały wprowadzone rygory dotyczące ograniczeń wynikających z zamkniętych restauracji, tego wszystkiego. Od tamtej pory te firmy nie otrzymały ani złotówki. Proszę to policzyć. Jeśli w styczniu być może będzie tarcza, którą zapowiada ministerstwo, co z tymi 3 miesiącami? Jeśli dodatkowo wstrzymujemy ruch turystyczny, nie pozwalając nikomu na możliwość wyjazdu, przynajmniej dajmy ekwiwalent wynikający z określonych strat. Tego ekwiwalentu w tarczy nr 6 nie ma.

Oczekiwałbym, żeby na te pytania odpowiedział pan minister Gut-Mostowy. Jego wcześniejsza wypowiedź, która wskazywała, że będzie jednak quasisezon, który pozwoli przy zachowaniu takich samych obostrzeń, jak przy pierwszej fali pandemii, działać hotelom i restauracjom, kiedy otwarte są supermarkety i tysiące ludzi w nich przebywa, są ludzie w kościołach, tym przedsiębiorcom funkcjonować. Albo państwo polskie jest konsekwentnie, albo działa niekonsekwentnie. Chciałbym, abyśmy zwrócili na to uwagę.

Tysiące polskich firm i pracowników traci dziś swoje majątki, nad którymi pracowali całymi latami, bo nie ma wsparcia rządowego. Tę uwagę chciałbym skierować do pana posła. W tarczy nr 6 – pracowaliśmy nad nią szczegółowo – te PKD się nie znalazły. Liczyłbym na to, że pan minister Gut-Mostowy, który zna się na branży i w sposób praktyczny był przedsiębiorcą w tym sektorze w czasie, gdy nie był ministrem, odniesie się do tego i posłucha słów ludzi, którzy prowadzą kwatery prywatne, pensjonaty i hotele oraz restauracje i pozwoli im na to, aby przeżyli. Albo potrzebna jest pomoc ze strony państwa, albo pozwolenie na funkcjonowanie, aby ten sezon turystyczny mógł być w sposób ograniczony, przy spełnieniu kryteriów sanitarnych kontynuowany. To są dwie drogi. Na razie ani jedna, ani druga nie funkcjonuje i nie pozwala tej branży przeżyć. Mam nadzieję, że ze strony pana ministra Guta-Mostowego uzyskamy jakąś stosowną merytoryczną odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Pan poseł Zimoch odpowie panu przewodniczącemu Baszce. Potem oddałbym głos sobie. Wytrzymałem cierpliwie i byśmy jakoś puentowali. Musimy to jakoś rozstrzygnąć, pewnie w trybie głosowania. Uprzedzam, że po moim wystąpieniu przejdziemy do głosowania. Bardzo proszę, pan poseł Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Cierpliwość cechuje wielkich mistrzów, panie przewodniczący. To pana klasa, że potrafi pan tak zapanować nad sobą. Odpowiem krótko, do pana posła Matusiaka. Mam takie sama prawa jak pan. Proszę nie mówić, kim jestem z zawodu i co tu robię. Jeśli będzie pan chciał, abym skomentował posiedzenie Sejmu czy Komisji, to przyjadę do pana

do Jastrzębia i skomentuję. Na razie pracuję tak jak umiem i potrafię, na posiedzeniu tej Komisji, z troską by znaleźć jak najlepsze rozwiązanie.

Panu przewodniczącemu Matuszewskiemu powiem, że albo pan wyszedł – bo wychodził pan w pierwszej części – albo pan nie usłyszał, ale stanowczo protestuję przeciw temu, żeby pan tylko siebie uważał za Polaka. Odbiera pan to posłom opozycji. To jest niedopuszczalne, aby pan mówił „my Polacy". Jeśli pan słuchał – niech pan odsłucha – sam powiedziałem, że dyrektywy unijne w niektórych państwach zaprzeczają np. rozwiązaniom w kwestii pilotów i przewodników. Proszę nie zarzucać czegoś, czego nie ma.

Panie przewodniczący Baszko, błagam, ja wysłałem komentarz. Być może niepotrzebnie zostały wrzucone te cztery zdania. Dlaczego po raz drugi mówi pan o czymś, co nie ma miejsca? Jest tu wyraźnie napisane „Ja raczej widziałbym to jako:" a następnie dwie linijki, które proponuję do dezyderatu. Na Boga, jeśli będziemy o takie pierdoły się spierać, to nie napiszemy żadnego dezyderatu. Panowie, jeszcze raz, ponad podziałami, dezyderat to nie ustawa, przepis, ale nasz postulat i żądanie, w imieniu wszystkich, także panie przewodniczący Matuszewski w imieniu tych, którzy wiedzą, że mamy pandemię. Nie do przyjęcia jest dzielenie przez pana posłów Komisji sportu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Rozumiem, że wniosek pana przewodniczącego Matuszewskiego jest złożony i nie został wycofany, bo nie zgłosił innego. Powiem tak – w zeszłym tygodniu wiele godzin poświęciliśmy temu, aby zapoznać się z sytuacją, w której się znajdujemy. Rozmawialiśmy z ministrem. Rzeczowo z nami dyskutował. Pochylaliśmy się nad problemami i sytuacją branży turystycznej. Jako Komisja branżowa jesteśmy zobowiązani do wydania z siebie jakiegoś głosu. Nie możemy być niemą Komisją, która w tej wyjątkowej dla branży sytuacji nie zajmuje stanowiska. Jedynym stanowiskiem, które możemy zająć, jest dezyderat, który zawiera postulaty Komisji. Co może być lepszego dla rządu niż wsparcie w pewnych kwestiach, również ze strony polityków opozycji, którzy opowiadają się za rozważeniem pewnych kwestii?

Gdybym był złośliwy, przywołałbym wystąpienie pana ministra z GIS, który powiedział, że pewnych postulatów branży i samorządów w ogóle nie otrzymał z ministerstwa i chętnie by się z nimi zapoznał. Nasza Komisja w zeszłym tygodniu spowodowała, że pewne postulaty dotarły do GIS. Nie podchodził on do sprawy w sposób fundamentalny. Trzeba rozmawiać z GIS. Minister właściwy do spraw turystyki powinien mieć też za sobą stanowisko Komisji, ponad podziałami, aby móc w sposób lepszy wraz z ministrem zdrowia opracować pewne warianty, które powinny być ewentualnościami funkcjonowania polskiej turystyki zimowej w tak trudnym okresie.

Przecież był czas na to, aby każdy się wypowiedział. Dziś jest czas na to, aby wykreślić być może sporne elementy. Ale odrzucanie tego dezyderatu do podkomisji, która nie spotkała się od wielu miesięcy, będzie nas ośmieszało, koledzy. To wyrzucenie tego dezyderatu. Mówiłem już nawet, że niektóre akapity, przepisy, które proponowaliśmy tydzień temu, dziś się dezaktualizują. Musimy zająć stanowisko tu i teraz. Nie jesteśmy wszyscy też zamknięci na rozwiązania, które kreują ten nowy czas, który nadejdzie za tydzień. Sytuacja się zmienia. Powinniśmy to przyjąć. Uważam, że ten dezyderat w pierwszej części nie jest przez nikogo nie podważany. Można zrezygnować z tych zapisów dotyczących rygorów umożliwiających spędzanie urlopów turystów zagranicznych w Polsce. Zapisanie tych wszystkich rzeczy, które proponujemy, nie byłoby złe.

Nie zgadzam się z panem przewodniczącym Olszewskim, który mówił, że powtarzamy zasady sanitarne, które zostały przyjęte. To prawda, ale są też pewne elementy, które nie zostały przyjęte jak np. nacisk na sprzedaż karnetów i skipassów w formie elektronicznej, ustalenie sposobu działania gastronomii w reżymie sanitarnym na terenie stacji i kurortów narciarskich. To jest jeszcze niedoprecyzowane. Według mnie to obecnie działa swoim życiem. Pomagamy tu rządzącym, aby nad tym wszystkim się pochylić, aby wszyscy Polacy wiedzieli, w jakim reżymie mogą uczestniczyć w uprawianiu sportów zimowych.

Zapewnienie stosowania jednolitej interpretacji przepisów i wprowadzonych obostrzeń w związku z pandemią, w szczególności w zakresie funkcjonowania basenów, aqu-

aparków, siłowni, klubów i centrów fitness na terenie prowadzenia usług hotelarskich to bardzo dobry zapis. Wiemy, że poza hotelami to funkcjonuje na znanych nam zasadach. Uważam, że pani minister sportu Anna Krupka zrobiła tu fantastyczną robotę. Te usługi nie zostały zaryglowane. Jeśli ktoś stosuje pewne przepisy zgodne z interpretacją ministerstwa i przepisy sanitarne, może zgodnie z tymi obostrzeniami funkcjonować. Dzięki temu pomagamy funkcjonować ludziom w Polsce.

Pozostałe kwestie są moim zdaniem kompletnie niepolityczne i niekontrowersyjne. Odrzucenie tego będzie wyłącznie nadgorliwością posłów, którzy dziś reprezentują stronę rządzącą, którzy boją się jakichś konsekwencji, które na pewno by nie nastąpiły, z uwagi na ten tekst, który tak naprawdę jest efektem naszej dyskusji z ubiegłego tygodnia, efektem pracy posłów ponad podziałami, wniosków samorządowców, z którymi wszyscy się zgadzaliśmy i branży, reprezentowanej przez różne stowarzyszenia, które były akredytowane na posiedzeniu naszej Komisji w zeszłym tygodniu. Nic więcej. Uważam, że jeśli nie wycofają państwo tego wniosku formalnego, muszę go za chwilę poddać pod głosowanie, ale nie bądźmy niemą Komisją. Przygotujmy stanowisko tu i teraz. Pracujmy nad tekstem.

Najdalej idącym wnioskiem jest odesłanie projektu dezyderatu do Podkomisji stałej do spraw turystyki. Jeśli pan przewodniczący Marek Matuszewski tego wniosku nie wycofa, poddam go teraz pod głosowanie. Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Olszewski.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, muszę odnieść się do słów pana przewodniczącego. Jeśli panowie uważają, że zapis „umożliwienie sprzedaży karnetów i skipassów w formie elektronicznej" spowoduje, że będzie to wprowadzone dopiero teraz, gdy napiszemy dezyderat, są w błędzie. Rok temu już zakupiłem w ten sposób karnet i skipass. Szanowni panowie, wyraźnie jest napisane „umożliwienie sprzedaży".

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Rozumiem, że możemy to zmienić, jeśli jest taki państwa wniosek…

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Druga sprawa to działanie gastronomii. Panie przewodniczący, gdy ja prowadzę Komisję, to zazwyczaj poseł, który przemawia, ma do tego prawo, bo się zgłosił. Nigdy nie pozwalam, aby ktoś przeszkadzał, nawet wiceprzewodniczący czy przewodniczący. Proszę to uszanować.

Co do działania gastronomii, tam również mamy jasne i czytelne przepisy, jak ma działać. Oczywiście tu jest dopisane „na terenie stacji i kurortów narciarskich". Jeśli są jakieś różnice – na tym się nie znam – jest to możliwe.

Ostatnie odniesienie – do pana sformułowania, że posłowie partii rządzącej Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość kogoś się boją lub nie. Chciałbym, aby to wyraźnie zabrzmiało: panie przewodniczący, ja się jedynie Pana Boga boję i nikogo więcej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Pan poseł Matuszewski, bardzo proszę. Rozumiem, że podtrzymuje pan wniosek?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, podtrzymuję. Na podkomisji na pewno będzie pan minister Gut-Mostowy, przedstawiciele innych resortów, którzy mają wpływ na te tematy oraz przedstawiciele innych agencji. Nie można doprowadzić do tego, abyśmy działali w sposób błyskawiczny, z czym wszyscy się zgadzamy. W sytuacji, w której chodzi o zdrowie Polaków, nie możemy pominąć Podkomisji stałej do spraw turystyki.

Na zakończenie jeszcze mam uwagę. Panie przewodniczący, to skandal, co pan powiedział. Mówił pan, że się boimy, że będą jakieś konsekwencje. Nie wiem, może u was są takie standardy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Nie ma.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jak nie ma, to po co pan na nas wskazuje? Doprowadził pan tą wypowiedzią, insynuacją do tego, że jako posłowie, przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości czujemy, że trzeba ten temat jeszcze dokładnie przedyskutować na podkomisji. Tak jak powiedział pan przewodniczący Olszewski, wiele z waszych zawartych tu zapisów już obowiązuje w prawie. W czym jest problem, aby przez aklamację podjąć decyzję, że projekt będzie rozpatrzony przez podkomisję? Na posiedzenie podkomisji zaprosimy wszystkich, którzy sobie państwo życzą, tych, którzy mają największy wpływ na podejmowanie decyzji. Wtedy będziemy mieli wszystkie informacje i doprowadzimy do rozstrzygnięcia. Proszę pana przewodniczącego, aby przystąpić do głosowania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Przed przystąpieniem do głosowania pragnę powiedzieć jedno, aby oddać prawdę. Podkomisja stała do spraw turystyki od początku pandemii, która dotknęła najbardziej branżę turystyczną, nie wypowiedziała się ani razu. Kto bronił, aby przygotowała dla nas stanowisko przez te miesiące? Jeśli mamy mówić językiem politycznym, to znajdę takie sformułowania, które zmiażdżą każdą tezę.

Poddaję pod głosowanie wniosek pana posła Matuszewskiego.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jeszcze słówko – pan Matusiak nie może się bronić. Wielokrotnie szef Podkomisji stałej do spraw turystyki spotykał się z panem ministrem Gutem-Mostowym i rozmawiał o ważnych sprawach dla turystyki. Proszę nie mówić, że przedstawiciele podkomisji turystyki nie działają.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Proszę bardzo. Poddajemy pod głosowanie wniosek pana posła Matuszewskiego o skierowanie projektu dezyderatu do Podkomisji stałej do spraw turystyki. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dam jeszcze minutę czasu, aby nie być posądzonym o stronniczość. Zamykam głosowanie. Proszę o przedstawienie wyników.

W głosowaniu wzięło udział 26 posłów. Za przesłaniem projektu dezyderatu do Podkomisji stałej do spraw turystyki zagłosowało 15 posłów, 11 było przeciw, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że projekt dezyderatu został przesłany do podkomisji stałej.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji.